

KAROL JONCA

## KOŚCIÓŁ EWANGELICKI NA ŚLĄSKU WOBEK POLITYKI RASISTOWSKIEJ NSDAP

Z chwilą przejścia władzy w Niemczech przez partię narodowych socjalistów sytuacja w śląskiej ewangelickiej prowincji kościelnej kształtowała się pod naporem ostrych konfliktów nurtujących kościół ewangelicki w Rzeszy. Również na Śląsku konfrontacja ideologii narodowych socjalistów z niemieckim luteranizmem doprowadziła do rozbitcia kościoła ewangelickiego oraz do głębokiego zróżnicowania postaw i poglądów jego członków. „Sterowany” chaos ideologiczny oraz instytucjonalny ogarnął wkrótce cały kościół i stał się znamienym rysem osławionej „walki kościelnej”.

Wypadki w śląskiej ewangelickiej prowincji kościelnej — trzeciej w Niemczech co do liczby wiernych i pastorów<sup>1</sup> — potoczyły się pod ciężarem ogólnoniemieckich uwarunkowań teologicznych, narodowych i społecznych, które parły ku tragicznej w skutkach lojalności, a nawet gorliwej współpracy z partią narodowych socjalistów. Niemala rola przypadła koncepcjom nurtującym luteranizm doby republiki weimarskiej. Tendencje do ustanowienia narodowego w treści i wszechogarniającego kościoła ludowego zbiegły się z tradycyjnym luteraniskim kultem porządku, podporządkowania się zwierzchności (obrigkeitstreu), które eliminowało pojęcia niesubordynacji, oporu i buntu. Niektóre koncepcje doby republikańskiej

---

<sup>1</sup> U schyłku republiki weimarskiej śląska ewangelicka prowincja kościelna liczyła 2 236 256 wiernych, co stanowiło nieco ponad połowę ogółu mieszkańców prowincji. Prowincja rozpadała się administracyjnie na 51 superintendentur i 915 probostw (Pfarrstellen). Liczbą wiernych prowincja śląska ustępowała tylko prowincji berlińsko-brandenburskiej (5 042 417 wiernych) oraz saksońskiej (2 901 977 wiernych). Dane według E. Hornig, *Die Bekennende Kirche in Schlesien 1933—1945. Geschichte und Dokumente*, Göttingen 1976, s. 3 oraz tabela zaczerpnięta ze zbiorów śląskiego konsystorza ewangelickiego przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu (dalej: WAP Wrocław), zespół Śląski Konsystorz Ewangelicki (dalej: Śl. KE), sygn. VI 678, fol. 2.

przedstawiały nawet M. Lutra jako geniusza ludowego uosabiającego cechy prawdziwie niemieckie, zatem porządek, dyscyplinę i kult dla autorytetu władzy. Pisarze typu Paula de Lagarde i Arthura Bonusa hołdowali idei wzbogacenia religii o elementy germańsko-niemieckie. Ekstremiści pokroju Mathilde Ludendorff domagali się nawet odrzucenia kultu Chrystusa, „rasowo obcego Żyda”, który roztoczył niewolę nad obcymi narodami<sup>2</sup>. Część ewangelików nie pozostawała obojętną wobec hasel politycznych skrajnej prawicy zarzucających rządowi parlamentarnemu kapitulację i szermujących niebezpieczeństwem komunizmu, którego przewzięcie rokuje rzekomo tylko silny wódz.

Złożoność atmosfery w śląskiej ewangelickiej prowincji kościelnej pogłębiała okoliczność, że pokolenie starszych i średnich wiekiem duchownych oraz wiernych tkwiło w poddańczej wierności dla zwierzchności i bezkrytycznym patriotyzmie dla obalonej monarchii Hohenzollernów. W ich mentalności ustrój parlamentarny nie zdołał zastąpić tradycji „zwierzchności” wiążących w przeszłości kościół ewangelicki z tronem monarszym. Stąd też, gdy pokolenie starszych sympatyzowało z organizacjami kombatanckimi typu Stahlhelm, młodzi duchowni ewangeliccy lgnęli do Jungdeutscher Orden i innych organizacji narodowych (völkisch). Zapewne też rację ma E. Hornig, gdy w ocenie przeważającej części ewangelickich duchownych na Śląsku z okresu republiki weimarskiej podkreśla ich narodowo-konserwatywną postawę, która też po hitlerowskiej „Machtübernahme” skłonna była akceptować narodowy socjalizm<sup>3</sup>. Inny autor G. Ehrenforth, bliski współpracownik wrocławskiego biskupa O. Zänkera z okresu Trzeciej Rzeszy, dodaje przekonująco, że kult dla sztandaru czarno-biało-czerwonego okresu pruskiej monarchii wyrażał przeciwieństwo za autorytarną zwierzchnością i zdominował uznanie dla czarno-czerwono-złotej flagi republiki weimarskiej<sup>4</sup>. U sporej części ewangelików, zarówno duchownych jak i masy wiernych jeszcze w latach dwudziestych XX wieku na podatny grunt padały hasła propagandy narodowych socjalistów. Wiązano bowiem z nimi przekonanie o dopełnianiu się woli bożej oraz dzieła narodowego odrodzenia przez zwyciężającego równocześnie społeczne i ekonomiczne niedostatki „systemu weimarskiego”. Gdy wydarzenia z lat 1933—1934 przytłumiły częściowo sympatie dla Hitlera, zastąpiła je przeciwieństwo lojalność i posłuszeństwo. Rzecz znamienna, że nurt zwolenników zdecydowanej kolaboracji obok nurtu lojalnego współdzia-

<sup>2</sup> E. Putz, *Völkische Religiosität oder christlicher Gottesglaube*, München 1934, s. 27. M. Ludendorff, żona generała z I wojny światowej była autorką książki pt. *Die Erlösung von Jesu Christo*.

<sup>3</sup> Hornig, *Die Bekennende...*, s. 4.

<sup>4</sup> G. Ehrenforth, *Die schlesische Kirche im Kirchenkampf 1932—1934*, Göttingen 1968, s. 23.

łania napotykały co prawda na opór przeciwników ideologii hitlerowskiej, jednak indoktrynacja NSDAP wsparta środkami jawnego terroru doprowadziła z biegiem lat do izolacji i wyeliminowania ośrodków oporu<sup>5</sup>. Spostrzeżenie to odnoszące się do sytuacji w kościele ewangelickim w Trzeciej Rzeszy znajduje również swoje potwierdzenie w rozwoju wypadków na Śląsku.

Faktem stał się rozłam w niemieckim kościele ewangelickim na kilka kierunków, przy czym agresywni Niemieccy Chrześcijanie (Deutsche Christen) będący czymś w rodzaju kościelnych hitlerowców<sup>6</sup> usiłowali przenieść na grunt kościoła urządzenia ustrojowe i politykę Trzeciej Rzeszy, m.in. „zasadę wodzostwa” i „paragraf aryjski”. Znamienne, że ich czołowy przedstawiciel reichsleiter Joachim Hossenfelder, zanim objął obowiązki w Berlinie był proboszczem na Dolnym Śląsku i tu też inspirował w 1932 r. powstanie grupy Niemieckich Chrześcijan, która zrzeszała kilka ewangelickich pastorów — członków partii hitlerowskiej<sup>7</sup>.

Gdy Niemieccy Chrześcijanie przy poparciu NSDAP wygrali walkę o władzę w kościele ewangelickim i realizowali swą politykę, powstał w 1934 r. tzw. Kościół Wyznający (Bekennende Kirche) odrzucający recepcję ideologii hitlerowskiej przez kościół. Pierwszy okres ostrej walki w kościele przypadający na lata 1933—1935 (zwany też okresem Müllera — od nazwiska biskupa Rzeszy Ludwika Müllera) zapewnił wprawdzie hegemonię prohitlerowskiemu nurtowi Niemieckich Chrześcijan, ale też na okres ten przypadł niezmiernie pozytywny akt teologicznego nonkonformizmu. Wyprzedzamy tu wprawdzie tok naszej relacji, jednak dla lepszego zrozumienia istoty sporu toczącego się w kościele m.in. wokół polityki rasistowskiej, trzeba dodać, że konfesja Kościoła Wyznającego w Barmen (29—31 V 1934 r.) podkreślała — wbrew hitlerowskiej zasadzie wodzostwa — zwierzchność Chrystusa w kościele i odrzucała rasową dyskryminację jako sprzeczną z ewangelią. Piętno na oficjalnej polityce niemieckiego kościoła ewangelickiego w sprawach związanych z paragrafem aryjskim wycisnęli jednak nie tyle zwolennicy Kościoła Wyznającego, ile Niemieccy Chrześcijanie. Nie szczędziły Niemieckim Chrześcijanom swego poparcia

<sup>5</sup> Odsyłam też do niezmiernie interesującej książki A. Morawskiej, *Chrześcijanie w Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1970, s. 60.

<sup>6</sup> Określenia „kościelnych hitlerowców” używa trafnie Morawska, op. cit., s. 60.

<sup>7</sup> Joachim Hossenfelder, ur. 29 IV 1899 r. ordynariusz (ord.) 13 XII 1923 r., proboszcz w Starych Bogaczowicach w powiecie kościelnym Kamienna Góra, od 1931 r. przy kościele Chrystusa w Berlinie, w 1929 r. wstąpił do NSDAP, od czerwca 1933 r. reichsleiter Niemieckich Chrześcijan, od 6 IX 1933 r. biskup Brandenburga, w grudniu 1933 r. zwolniony z wszystkich funkcji w kościele ewangelickim, w 1939 r. proboszcz w Poczdamie, w latach 1954—1969 w Ratzekau, zm. 28 VI 1976 r. w Lubece.

instancje NSDAP, przede wszystkim zaś masy członków partii hitlerowskiej wyznania ewangelickiego.

Skrajni w swoich poglądach Niemieccy Chrześcijanie przenieśli na grunt kościoła ewangelickiego zasadę wodzostwa oraz szereg akcesoriów ruchu hitlerowskiego, np. hitlerowskie pozdrowienie i symbole (swastykę)<sup>8</sup>. Generalnie rzecz biorąc, koncepcje Niemieckich Chrześcijan były teologiczną odmianą narodowego socjalizmu, oderwane od Starego Testamentu, wsparte na mieszaninie elementów „völkisch”, narodowej mistyki i rasizmu. Hossenfelderowi, członkowi NSDAP od 1929 r., który nie szczędził sił dla zjednoczenia licznych grup Niemieckich Chrześcijan, przypadła też nie mała rola w kształtowaniu ideologii tego nurtu. On również, wraz ze swym przyjacielem gauleiterem Wilhelmem Kubem, doprowadził do pierwszego zjazdu hitlerowskich pastorów ewangelickich i temu zjazdowi przedłożył swe wytyczne (6 VI 1932 r.).

Założenie grupy Niemieckich Chrześcijan na Śląsku w 1932 r. przez Hossenfeldera poprzedził o kilka miesięcy berliński zjazd ewangelickich pastorów — członków NSDAP. W składzie śląskiej grupy znaleźli się m.in.: Kurt Zarnikow z Kuźnic Żarskich<sup>9</sup>, Harry Griesdorf, Gerhard Fuchs oraz późniejszy gauobmann Niemieckich Chrześcijan na Śląsku pastor Konrad Jenetzky<sup>10</sup>. Do szybko rozrastającego się ruchu Niemieckich Chrześcijan przyłączyli się wkrótce znani superintendenci śląscy Konrad Hauser z Rokoszyca, Gotthard Peisker ze Świdnicy, Karl Pabst z Oleśnicy, Waldemar Lorenz z Bolesławca, Ernst Waltsgott z Lubania, Oskar Treutler z Lubina oraz Herbert Baum z Głubczyc. Jeszcze przed hitlerowską „Machtübernahme” po stronie Niemieckich Chrześcijan opowiedziało się kilku pastorów ewangelickich we Wrocławiu, m.in. pastor Georg Erasmus z parafii św. Pawła oraz proboszcz wojskowy Heinrich Lonicer z parafii św. Jana<sup>11</sup>. Szczególną aktywność rozwinęli wkrótce Niemieccy Chrześcijanie w Brzegu, Oławie, Oleśnicy, Raciborzu, Świdnicy, Kłodzku i licz-

<sup>8</sup> Na pieczęciach używanych przez Niemieckich Chrześcijan umieszczono krzyż i swastykę. Krzyż był tu symbolem poświęcenia się dla Rzeszy, swastyka wyrażała nadzieje, których spełnienie przyrzekał Hitler i jego partia.

<sup>9</sup> Kurt Zarnikow, ur. 18 IX 1885 r. we Wrocławiu, ord. 25 III 1914 r., od 1914 r. proboszcz w Kuźnicach Żarskich, od 1931 r. kierownik szkolenia NSDAP, potem landesleiter Niemieckich Chrześcijan na Śląsku, od 1 I 1935 r. proboszcz w pow. kościelnym Danzig-Werder.

<sup>10</sup> Konrad Jenetzky, ur. 5 V 1877 r. w Saksonii, ord. 19 VII 1905 r., w latach 1906—1919 duszpasterz w marynarce, od 1920 r. proboszcz w kilku miejscowościach, w latach 1929—1933 dyrektor tzw. Martinshaus w Rogoźnicy, w latach 1935—1936 gauobmann Niemieckich Chrześcijan na Śląsku, w 1933 r. prezes synodu prowincji, w latach 1933—1936 proboszcz w Legnicy, od 1937 r. zawieszony, następnie przeniesiony na emeryturę.

<sup>11</sup> K. Meier, *Der evangelische Kirchenkampf*, Bd 1, Halle 1976, s. 298.

nych innych miejscowościach, pomimo przestróg płynących z szeregu ambon kościelnych i pism ewangelickich. Daremnie przestrzegali wrocławski dziekan Spaeth w kazaniu do duchownych (1 IV 1932 r.) przed „falamami walki politycznej”, przypominając o kościelnej misji zbawienia ludzkości<sup>12</sup>. Podobnie też członek śląskiego konsystorza ewangelickiego Walter Schwartz uwypuklał na łamach „Wort und Tat” rażące różnice ideologiczne dzielące narodowych socjalistów i wiernych kościoła ewangelickiego. Pomimo rozsądnych ostrzeżeń, w warunkach kryzysu u schyłku republiki weimarskiej, wzrastał na Śląsku ruch Niemieckich Chrześcijan. Już w listopadzie 1932 r. demagogicznymi hasłami wymierzonymi w urzędujących generalnych superintendentów, Niemieccy Chrześcijanie zdobyli przeciętnie około 30% miejsc we władzach kościelnych<sup>13</sup>. Pomimo usilnej kontrpropagandy prowadzonej szczególnie przez superintendentów Otto Zänker (późniejszego biskupa) z Wrocławia<sup>14</sup> oraz Martina Schiana z Legnicy<sup>15</sup> Niemieccy Chrześcijanie zdołali zapewnić sobie zdecydowaną przewagę w śląskim synodzie prowincjonalnym. Tworzono grupy gminne i grupy powiatowe Niemieckich Chrześcijan, a wkrótce powstał Okręg Śląski Niemieckich Chrześcijan (Gau Schlesien der DC), twór wzorowany na organizacji terenowej NSDAP. Funkcje kierownika (gaubmann) okręgu śląskiego przejął wspomniany proboszcz Zarnikow, który też wraz z Hossenfederem uczestniczył w zjeździe narodowosocjalistycznych duchownych ewangelickich zwołanym do Berlina<sup>16</sup>.

„Wytyczne działania” — zwane również wytycznymi Hossenfeldera — przyjęte na berlińskim zjeździe założycielskim (6 VI 1932 r) ruchu Niemieckich Chrześcijan legły u podstaw niesławnych działań tego nurtu w łonie kościoła ewangelickiego<sup>17</sup>. Wysuwały one na czoło program no-

<sup>12</sup> WAP Wrocław, ŚL.KE VI 834, fol. 1. Przemówienie dziekana Spaetha z 1 IV 1932 r.

<sup>13</sup> Ehrenforth, op. cit., s. 31.

<sup>14</sup> Otto Zänker, ur. 29 VI 1876 r., w 1905 r. duchowny w Godesbergu, w 1908 r. proboszcz w Viersen, od 1912 r. dyrektor seminarium dla kaznodziei w Soest, w 1924 r. w Münster, w latach 1925—1933 generalny superintendent dla Górnego Śląska z siedzibą we Wrocławiu, od 1933 r. biskup Wrocławia (Bischof von Breslau), od grudnia 1933 r. członek wspierający „SA-Sturm 11/1”, w 1939 r. urlopowany, w 1941 r. zdymisjonowany, zm. 20 I 1960 r.

<sup>15</sup> Martin Schian, ur. 10 VIII 1869 r., dr filozofii, od 1906 r. proboszcz parafii św. Bernarda we Wrocławiu, od 1908 r. profesor teologii praktycznej w Giessen, od 1924 r. generalny superintendent dla okręgu legnickiego (Sprenghaus Liegnitz), 24 VI 1933 r. urlopowany, w końcu 1933 r. zwolniony z funkcji, zm. 11 VI 1944 r. we Wrocławiu.

<sup>16</sup> K. Meier, *Die Deutschen Christen. Das Bild einer Bewegung im Kirchenkampf des Dritten Reiches*, Halle 1965, s. 11—13.

<sup>17</sup> Hossenfelder ułożył wytyczne 26 V 1932 r. Przed ich ogłoszeniem 6 VI 1932 r. uzgodniono je z kierownikiem organizacyjnym NSDAP Gregorem Strasserem. Zob. *ibid.*, s. 14.

wego uporządkowania kościoła przezwyjęcie partykularyzmu kościołów krajowych oraz budowę zjednoczonego „Kościoła Rzeszy” (Reichskirche). Bezpośrednio wytyczne nawiązywały do programu NSDAP, mianowicie do jego zapewnień o potrzebie istnienia „pozytywnego chrześcijaństwa” oraz do sloganu o „artgemässen Christusglauben”, tj. wiary chrześcijańskiej zarzucającej „misję żydowską”, a uznającej rasę i naród (owe „dary boże”) za podstawy nowego porządku życia. Wytyczne odżegnywały się wreszcie od potrzeb kontynuowania misji wewnętrznej, tj. chrystianizacji niemieckich Żydów, gdyż misja ta rzekomo „zmiękcza naród”, podczas gdy nakazem chwili jest przeciwstawianie się wymieszaniu się ras. Akcentów antyżydowskich było w wytycznych Hossenfeldera sporo i łatwo w nich dostrzec nie tylko akceptację programu NSDAP, ale i przyszłego ustawodawstwa rasistowskiego. Znamienne, że wytyczne postulowały nawet wprowadzenie zakazu zawierania związków małżeńskich między Niemcami a Żydami oraz wprowadzenie aktów normatywnych o ochronie narodu niemieckiego przed elementami małowartościowymi. Domagano się anulowania ugody z 1931 r. zawartej między staropruskim kościołem krajowym a ówczesnym rządem socjaldemokratycznym i nawoływano do walki z marksizmem, partią Centrum i jej chrześcijańsko-socjalnymi ugrupowaniami. Wytyczne nie zawierały nowych koncepcji teologicznych, ani konkretnych wskazówek dotyczących budowy Kościoła Rzeszy. Nie mogło budzić wątpliwości, że sformułowania w nich zawarte skonsultowane przeciw z Gregorem Strasserem, harmonizowały z taktycznymi założeniami partii Hitlera u schyłku republiki weimarskiej<sup>18</sup>. Wytyczne Hossenfeldera inspirowały ruch Niemieckich Chrześcijan nawet po jego rezygnacji z funkcji reichsleitiera. W sposób niedwuznaczny nawiązywały do nich kolejne deklaracje Niemieckich Chrześcijan.

\* \* \*

Sporo popularności przysporzyło Niemieckim Chrześcijanom przejęcie władzy w Niemczech przez Hitlera. Na Śląsku wybory do synodu prowincjonalnego z marca 1933 r. przyniosły im zdecydowane zwycięstwo. Uzyskali tu absolutną większość głosów i tym samym opanowali synod. Błyskawicznie rozrastały się grupy miejscowe (Ortsgruppen) i grupy powiatowe Niemieckich Chrześcijan, przy czym kierownictwo grup przejęli w większości wypadków członkowie partii hitlerowskiej. Na posiedzenia organów kościoła ewangelickiego Niemiec Chrześcijanie przychodzili w mundurach SA i SS, by zmanifestować związek ideowy z partią Hitlera i wyrzucić odpowiednie wrażenie na mniej gorliwych pastorach i prze-

<sup>18</sup> W. Hennis, K. D. Schmidt, *Deutscher Widerstand 1933—1945. Der kirchliche Widerstand*, Hamburg 1965, s. 18.

ciwnikach politycznych. Synod śląski obradujący we Wrocławiu pod naporem Niemieckich Chrześcijan (24 VIII 1933 r.) mógł przypominać wiec partii narodowych socjalistów. Przeważały bowiem na nim mundury członków SA-Niemieckich Chrześcijan. Wybór prezesa pastora K. Jenetzky'ego powitano okrzykami „Sieg Heil”, a na zakończenie odśpiewano hitlerowski „Horst-Wessel Lied”<sup>19</sup>.

Wiosną 1933 r. zyskał sobie na Śląsku wielu zwolenników znany slogan Niemieckich Chrześcijan „Ein Reich, ein Führer, eine Kirche” (Jedna Rzecz, jeden wódz, jeden Kościół). Przemówienie parlamentarne kanclerza A. Hitlera (23 III 1933 r.) zapowiadało współdziałanie narodowych socjalistów, gabinetu Hitlera oraz kościołów chrześcijańskich. Za autentycznością oświadczeń publicznych Hitlera zdawał się nawet przemawiać fakt, iż właśnie Hossenfelderowi, proboszczowi z Dolnego Śląska powierzono proklamowanie ewangelickiego Kościoła Rzeszy, jako cel dążeń ruchu Niemieckich Chrześcijan. Co prawda inne wydarzenia nie pozostawiały wątpliwości co do rzeczywistych intencji NSDAP zmierzającej przy użyciu sił Niemieckich Chrześcijan do rozbitcia kościoła ewangelickiego. Wskazywał na to dalekosiężny proces „ujednolicania” (Gleichschaltung) kościoła, wyeliminowania jego dotychczasowych instytucji centralnych i krajowych, ustanowienie głową kościoła biskupa Rzeszy (Reichsbischof) proboszcza wojskowego L. Müllera, następnie powołanie na okres przejściowy administracji komisarycznej (w osobie dra A. Jägera, a na Śląsku gauobmanna dra Schmidta z Raciborza), odwołanie niewygodnych generalnych superintendentów — wśród nich M. Schiana z Legnicy oraz kilku opozycyjnych pastorów. Przemianom tym towarzyszyła radykalizacja poglądów i postaw ewangelików.

W początkach kwietnia 1933 r. na ogólnoniemieckim zlocie (Reichstagung) Niemieckich Chrześcijan żądano wychowywania młodej generacji teologów ewangelickich w duchu „narodowej wspólnoty wiary” oraz powierzenia obowiązków pastorów wyłącznie osobom „czystej krwi niemieckiej”<sup>20</sup>. Postulaty zlotu operujące pojęciami „czystej krwi” i „obcej krwi” zbiegły się z wydaniem ogólnopaństwowej ustawy o reorganizacji kadry urzędniczej z 7 kwietnia 1933 r. (którą ogłoszono w ramach zespołu ustaw uchylających art. 109 konstytucji weimarskiej)<sup>21</sup>. Nie ulega wątpliwości, że zamierzeniem ekstermistycznego skrzydła Niemieckich Chrześcijan było przeniesienie na grunt kościoła ewangelickiego kryteriów rasowych, „krwi niemieckiej”, zatem instytucji narodowosocjalistycznego prawa po-

<sup>19</sup> Ehrenforth, op. cit., s. 41.

<sup>20</sup> K. Meier, *Kirche und Judentum*, Halle 1968, s. 16.

<sup>21</sup> Gesetz zur Wiederherstellung des Berufsbeamtentums. Vom 7. April 1933, Reichsgesetzblatt (dalej: RGBl.) I. 1933, s. 175.

litycznego. Ustawa kwietniowa o reorganizacji kadry urzędniczej eliminowała ze służby państwowej „w interesie obywateli aryjskich” i w celu usunięcia „wplywów żydowskich i elementów komunistycznych”, przede wszystkim osoby pochodzenia „niearyjskiego”, nadto osoby, których polityczna przeszłość nie dawała rękojmi, że w każdej chwili występować będą dla narodowosocjalistycznego państwa<sup>22</sup>. Podobne ograniczenia wprowadzono wśród wolnych zawodów — adwokatów, doradców patentowych i podatkowych, później lekarzy i studentów wyższych uczelni — w myśl sugestii ministra Fricka z 1 kwietnia 1933 r., że udział Żydów w przemyśle, handlu i wolnych zawodach zatruwa duszę narodu oraz stosunki społeczne i polityczne. Wymóg „krwi aryjskiej” postawiony został w prawie własności, np. w ustawie o zagrodach dziedzicznych z 29 września 1933 r. itd.<sup>23</sup>

Zespół wspomnianych tu aktów normatywnych opartych na kryteriach „krwi niemieckiej” odpowiadał w pełni postulatowi Niemieckich Chrześcijan, choć przecież nie ulegało wątpliwości, że tym samym rozpoczął się również proces izolowania i wydalania z niemieckiej „społeczności narodowej” ewangelików-„niearyjczyków”, a to przy użyciu środków prawnych<sup>24</sup>. Z praktyką stosowania dyskryminacyjnych aktów prawnych szły w parze tzw. dzikie akcje<sup>25</sup>, terror i krwawe rozprawy oraz bojkoty stosowane wobec Żydów przez bojówki SA i SS, które nie ominęły żydowskich środowisk na Śląsku<sup>26</sup>. Profesor D. F. Siegmund-Schultze, sekretarz światowej unii kościołów w ocenie stosowania hitlerowskiej polityki antyżydowskiej określił sytuację Żydów na Śląsku jako szczególnie niepokojącą<sup>27</sup>. Przemoc stosowana wobec członków gmin potęguje się

<sup>22</sup> F. Ryska, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzec o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 184.

<sup>23</sup> W 1933 r. było w Niemczech 340 tys. chrześcijan pochodzenia żydowskiego, dalszych 210 tys. tzw. półżydów (Halbjuden) oraz 80 tys. tzw. ćwierćżydów (Vierteljuden). Ph. Friedman, *Das andere Deutschland. Die Kirchen*, Berlin 1960, s. 9.

<sup>24</sup> Wydana przez niemieckich Żydów-emigrantów w Paryżu tzw. *Czarna księga*, podkreślała, że już w marcu 1933 r. z chwilą zawieszenia przez ustawę art. 109 konstytucji Rzeszy (Ermächtigungsgesetz) stworzono możliwości wyeliminowania z narodu niemieckiego elementów obcych, tj. Żydów. Por. *Das Schwarzbuch. Tatsachen und Dokumente. Die Lage der Juden in Deutschland 1933*, Paris 1934, s. 22.

<sup>25</sup> Określenia „wilde Aktionen” używa Meier, *Kirche...*, s. 10.

<sup>26</sup> F. Połomski, *Położenie ludności żydowskiej na Śląsku po dojściu Hitlera do władzy*, „Studia Śląskie” 1967, t. 11, s. 57 i n.

<sup>27</sup> Znamienne, że hitlerowskie ustawodawstwo antyżydowskie zostało zawieszono (do 14 VII 1937 r.) na obszarze poplebiscytowym na Górnym Śląsku objętym tzw. konwencją genewską z 1922 r. Por. w tej sprawie K. Jonca, *Polityka narodowościowa Trzeciej Rzeszy na Śląsku Opolskim (1933—1940)*, Katowice 1970, s. 280 i n. oraz G. Weissmann, *Die Durchsetzung des jüdischen Minderheitsrechtes in Oberschlesien 1933—1937*, „Bulletin des Leo Baeck Instituts” 1963, Bd 22, s. 180 i n.



z tygodnia na tydzień pisał w liście z 1 kwietnia 1933 r. do wrocławskiego generalnego superintendenta Zänkera, jednak „szczególnie niepokojące wieści nadchodzą z Wrocławia” (aneks I)<sup>28</sup>. W tej sytuacji Siegmund-Schultze sugerował rozważenie możliwości wspólnej interwencji u nadprezydenta H. Brücknera przedstawicieli kościołów księcia kardynała Adolfa Bertrama z ramienia kościoła rzymsko-katolickiego i generalnego superintendenta Zänkera ze śląskiej ewangelickiej prowincji kościelnej oraz ewentualnie i innych wpływowych osobistości. Celem poinformowania generalnego superintendenta o przedsięwzięciach berlińskich instancji kościelnych sekretarz światowej unii kościołów wyraził gotowość niezwłocznego przyjazdu do Wrocławia. Wątpić można, czy istotnie generalny superintendent Zänker skorzystał z okazji wstawiennictwa u nadprezydenta prowincji w powyższej sprawie<sup>29</sup>. Znana skądinąd pisemna interwencja kardynała Bertrama u prezydenta Rzeszy Paula von Hindenburga z 6 kwietnia 1933 r. dotyczyła raczej innych aspektów polityki gabinetu Hitlera i nie dotknęła bezpośrednio dyskryminacji rasowej, ani realizacji konkretnych dyskryminacyjnych aktów normatywnych<sup>30</sup>.

Tymczasem prawnymi i pozaprawnymi środkami władze hitlerowskie oraz bojówki SA i SS nasilały terror antyżydowski, usuwając „niearyjczyków” ze służby publicznej i z tzw. wolnych zawodów, osadzając licznych czołowych przedstawicieli inteligencji żydowskiej w „prywatnych” obozach koncentracyjnych (np. we Wrocławiu-Gaju) i stosując bojkoty sklepów żydowskich. Naoczny świadek Walter Tausk odnotował w swoim dzienniku, że od 15 marca 1933 r. do budynków sądowych we Wrocławiu, pilnowanych przez policję, nie wpuszczano żydowskich adwokatów, sędziów i urzędników sądowych<sup>31</sup>. Wśród zesłanych na przymusową emeryturę, jak pisze Tausk, byli m.in. prymariusz w znanym szpitalu Wenzel-Hanke we Wrocławiu prof. dr Frank<sup>32</sup> oraz profesor prawa publicznego E. Cohn z wydziału prawa uniwersytetu wrocławskiego. Profesorów wyższych uczelni zwalniano nawet podczas egzaminowania studentów. Nauczycielom „niearyjczykom” doręczano 30 kwietnia listy ekspresowe zawiadamiające ich o zwolnieniu z pracy z dniem 1 maja. W maju zdarzało się, że ważniejsze oddziały we wrocławskich szpitalach przestały funkcjo-

<sup>28</sup> WAP Wrocław, SLKE VI 590, fol. 3.

<sup>29</sup> Akta śląskiego konsystorza nie zawierają tu żadnych dodatkowych informacji.

<sup>30</sup> Na list kardynała A. Bertrama do prezydenta Rzeszy odpowiedział Hitler pismem z 28 IV 1933 r. Por. Carsten Nicolaisen, *Dokumente zur Kirchenpolitik des Dritten Reiches. Das Jahr 1933*, Bd 1, München 1971, s. 50.

<sup>31</sup> W. Tausk, *Dżuma w mieście Breslau*, Wybór, przekład i oprac. R. Kincl, Warszawa 1973, s. 67, 94 i n.

<sup>32</sup> We Wrocławiu żydowskich notariuszy pozbawiono prawa załatwiania spraw z dniem 1 X 1933 r.

nować wskutek przepędzenia lekarzy-„niearyjczyków”. Pierwsza fala Żydów zagrożonych w swej egzystencji opuściła Śląsk.

Opanowanie przez Niemieckich Chrześcijan szeregu kluczowych instancji prowincjonalnych, superintendentur i probostw oraz postępujące zróżnicowanie postaw wiernych przesądziło o braku jakiegokolwiek protestu przeciwko polityce dyskryminacji rasowej stosowanej na Śląsku. Część niższego kleru w parafiach oraz masy ewangelików podatne na propagandę narodowych socjalistów wchłaniały ideologię nazizmu, zarzucając lub modyfikując nauki ewangeliczne kościoła. Oto tylko drobne przykłady. Latem 1933 r. rozpowszechniano w śląskiej prowincji kościelnej ulotki redagowane przez pastora J. Kuptscha z Prus Zachodnich, które szerzyły hasła skrajnego antysemityzmu. Kuptsch zapewniał, że „zbawca i protektor narodu niemieckiego” Adolf Hitler rozwiąże rychło kwestię żydowską i Żydzi będą musieli opuścić Niemcy<sup>33</sup>. Wyrazem daleko idącej infiltracji ideologii rasistowskiej NSDAP jest przykład pastora-członka NSDAP Martina Überschaara ze Środy Śląskiej, który zadenuncjował proboszcza parafii „Bethanien” z Wrocławia Alfreda Schrötera, iż 13 czerwca 1933 r. ochrzcił Żydówkę Ruth Hamburger ze Środy Śląskiej<sup>34</sup>. Takie stanowisko nie powinno dziwić, skoro gorący zwolennik Niemieckich Chrześcijan pastor Bauke z Jawora w artykule pt. *Historyczna godzina kościoła ewangelickiego* pisał o pełnej zgodności dążeń narodowych socjalistów w dziedzinie politycznej i Niemieckich Chrześcijan w kościele ewangelickim. Jedni i drudzy zmierzają do jedności narodu i kościoła. Swastyka na kościele, pisał Bauke, przypomina krzyż Chrystusa<sup>35</sup>. W atmosferze entuzjazmu dla narodowego socjalizmu, który ogarnął sporą część członków kościoła ewangelickiego w pierwszych miesiącach po „Machtübernahme” nie łatwo dostrzec postawy wyrażające dezaprobatę dla polityki antyżydowskiej narodowych socjalistów lub zgóło współczucie dla dyskryminowanych ewangelików-Żydów. A jednak zachowana korespondencja młodego lekarza Heinza Barascha<sup>36</sup>, późniejszego współpracownika słynnego Alberta Schweitzera w Lambarene (1935—1937) ujawnia pomoc udzieloną mu przez wrocław-

<sup>33</sup> WAP Wrocław, ŚL.KE I 2439, fol. 54—56, ulotka J. Kuptscha z Riesenburg/Westpreußen pt. *Wie dünkt euch um Juda*.

<sup>34</sup> Ibid., fol. 57, pismo pastora Überschaara ze Środy Śląskiej Neumarkt 11 VII 1933. An den H. Bevollmächtigten d. H. Staatskommissars im Bereich der Kirchenprovinz Schlesien.

<sup>35</sup> WAP Wrocław, ŚL.KE VI 676 non fol., artykuł pastora Baukego *Die historische Stunde der evangelischen Kirche*.

<sup>36</sup> Heinz Barasch, ur. 28 VII 1906 r., studiował medycynę we Wrocławiu (do 1933 r.). Po pobycie w Paryżu udał się do Lambarene, gdzie znalazł zatrudnienie w szpitalu założonym przez Alberta Schweitzera (1935—1937). — Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydział Medycyny: Abgangs-Konzepte Mediziner 1932/1933 oraz pismo P. Ali Silver z Maison Albert Schweitzer do autora, Gunsbach 22 VIII 1976 r.

skiego generalnego superintendenta Zänkera. „Niearyjczyk” Barasch piszący do Zänkera z Paryża już po wyemigrowaniu z Wrocławia wspomina o radach i udzielonej mu pomocy, której zapewne Zänker nie szczędził również innym żydowskim emigrantom <sup>37</sup>.

Niemieccy Chrześcijanie stali się rzecznikami ustanowienia norm ustawodawstwa rasistowskiego, zatem ustawy o kadrze urzędniczej, w obrębie niemieckiego kościoła ewangelickiego (przed czym zdołał ustrzec się kościół rzymsko-katolicki). Pomimo oporu, który przejawiała grupa zdecydowanych przeciwników hitleryzmu, w licznych kościołach protestanckich Niemieccy Chrześcijanie pozbawiali „niearyjczyków” piastowanych godności i urzędów <sup>38</sup>. Najwcześniej synod prowincji brandenburskiej, a w ślad za nim staropruski synod generalny uchwalili 5 września 1933 r. ustawę o służbie urzędniczej, która odpowiadała wcześniejszej ustawie hitlerowskiej o wyeliminowaniu z urzędów publicznych osób pochodzenia żydowskiego. Ustawa kościelna zakładała zwolnienie ze służby lub wcześniejsze zdymisjonowanie duchownych oraz urzędników kościelnych pochodzenia żydowskiego lub pozostających w związku małżeńskim z osobą pochodzenia żydowskiego, a nawet duchownych nie reprezentujących bez zastrzeżeń interesów kościoła ewangelickiego i „narodowego państwa” <sup>39</sup>. Wzmiankowana ustawa, odwołująca się do ustawy Rzeszy, stwarzała szerokie możliwości zastosowania, z których zresztą skorzystał biskup Rzeszy Müller. Wywołała ona mieszane uczucia nawet wśród członków staropruskiego synodu generalnego i w efekcie pierwsze istotne rozdźwięki w łonie kościoła ewangelickiego. Salę obrad synodu staropruskiego opuściła grupa „Evangelium und Kirche” skupiona wokół D. Kocha <sup>40</sup> 21 września pastor M. Niemöller zdecydował się na założenie opozycyjnego Pfarrernotbund, z którego wyłonił się Kościół Wyznający. Pfarrernotbund Niemöllera do-

<sup>37</sup> WAP Wrocław, ŚLKE VI 590, fol. 145, pismo H. Barascha, Paris 8 IX 1933. Barasch prosi równocześnie generalnego superintendenta o pośrednictwo w którymś z ewangelickich kościołów lub misji w Paryżu. Chętnie zatrudniłby się w charakterze lekarza w jakiejś francuskiej misji. Nie jest wykluczone, że Zänker istotnie pośredniczył w misji lub u samego A. Schweitzera. Już 6 XI 1935 r. Barasch pisze do Zänkera list (ibid., fol. 56) z Lambarene-Gabon, w którym czytamy m.in.

„Es entspricht einem Gefühl der Dankbarkeit und Verehrung, wenn ich Ihnen heute wieder schreibe aus meiner Tätigkeit als Missionsarzt im Werke Albert Schweitzers. Seit fast 9 Monaten arbeite ich nun hier und bin zufrieden und glücklich in dieser Arbeit. Ich habe all das gefunden, was ich gesucht habe. Sie selbst werden über die Grösse und Bedeutung dieses Spitals im tropischen Afrika informiert sein. Wir haben ca. 300 Schwarze dauernd im Spital und eine viel grössere Zahl im Monat von Leuten, die das Spital in Ambulanz aufsuchen [...] Dr. Schweitzer ist seit etwa 3 1/2 Monaten wieder in Europa, wo er für das Werk Vorlesungen und Konzerte gibt. Seit seiner Abreise habe ich die ärztliche Leitung des Spitals [...]”

<sup>38</sup> Friedmann, op. cit., s. 9.

<sup>39</sup> Meier, *Die Deutschen...*, s. 26; tenże *Kirche...*, s. 16.

<sup>40</sup> *Das Schwarzbuch...*, s. 191. Autorzy *Czarnej księgi* przytaczają również postanowienia ustawy kościelnej z 5 IX 1933 r.

patrywał się naruszenia zasad wiary przez „paragraf aryjski”<sup>41</sup> zawarty we wspomnianej ustawie kościelnej. Przeciwno temu paragrafowi opowiedzieli się niektórzy wybitni teoretycy kościoła, m.in. profesor D. von Soden z Marburga, profesorowie uniwersytetu w Erlangen oraz grupa 22 wykładców Nowego Testamentu. Najśmielej i najkonsekwentniej oponował Dietrich Bonhoeffer, wybitny teolog, syn wrocławskiego uczonego, który później za swe przekonania zginął w obozie koncentracyjnym<sup>42</sup>.

Wbrew orzeczeniom wyłożonym przez teoretyków kościoła biskup rzeszy Müller oświadczył, że „paragraf aryjski” należy stosować „bez miłosierdzia” i bez względu na reperkusje poza Niemcami. Zdecydowane poparcie udzielone mu przez sfanatyzowanych Niemieckich Chrześcijań i mocno niekonsekwentna postawa „Pfarrernotbund” Niemöllera ułatwiły realizację dyskryminacyjnych postanowień ustawy kościelnej<sup>43</sup>.

Na Śląsku ofiarą kościelnego „paragrafu aryjskiego” padło dwóch ewangelickich duchownych, proboszcz Friedrich Forell<sup>44</sup> z Wrocławia i Heinz Arnold<sup>45</sup>, proboszcz w Polkowicach. Forell, aktywny zwłaszcza w dziedzinie organizacji pomocy dla kobiet, występował w miesiącach letnich 1933 r. w obronie zwolnionego generalnego superintendenta Schiana z Legnicy oraz przeciwko biskupowi Rzeszy, czym w dodatku naraził się narodowym socjalistom. Forell przeniesiony w stan spoczynku (1 stycznia 1934 r.), opuścił Wrocław i poprzez Austrię udał się kolejno do Szwecji, Francji i Portugalii, by ostatecznie osiaść w Stanach Zjednoczonych A. P.

<sup>41</sup> K. Scholder, *Die Kirchen im Dritten Reich, Aus Politik und Zeitgeschichte. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament”* Nr 15, Bonn 1971, s. 21.

<sup>42</sup> Dyskusję wokół „paragrafu aryjskiego” oraz stanowisko Dietricha Bonhoeffera przedstawia szczegółowiej artykuł K. Joncy, *Kościół ewangelicki w Trzeciej Rzeszy wobec doktryny narodowego socjalizmu (ze szczególnym uwzględnieniem Śląska 1933—1935)*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi”, t. 6 (w druku).

<sup>43</sup> Martin Niemöller w telegramie z 15 X 1933 r. przesłanym Hitlerowi składał hołd „führerowi” za męski czyn i jasne słowa, które strzegą honoru Niemiec”. Hołd ten złożył Niemöller w dzień po ogłoszeniu przez Hitlera decyzji o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów. Por. F. Baumgärtel, *Wider die Kirchenkampf-Legenden*, Freimund 1959, s. 4.

<sup>44</sup> Friedrich Joachim Forell, ur. 15 IX 1888 r. w Kłodzku, ord. 15 X 1916 r., w 1917 r. proboszcz w Miskowicach w pow. Kamienna Góra, od 1926 r. proboszcz we Wrocławiu do spraw pomocy kobietom (Provinzialpfarrer der schlesischen Frauenhilfe), zwolniony 8 VII 1933 r. z tej funkcji przez komisarza, adwokata Schmidta z Raciborza, z dniem 1 I 1934 r. przeniesiony w stan spoczynku, zm. 2 IV 1968 r. w Iowa-City. Dane osobowe pochodzą po części z zachowanych akt osobowych: WAP Wrocław, SLKE V 1114.

<sup>45</sup> Heinz Helmuth Arnold, ur. 8 II 1892 r. w Berlinie, uczestnik I wojny światowej, ord. 26 VI 1921 r., od 1928 r. proboszcz w Polkowicach, z dniem 1 V 1933 r. przeniesiony w „tymczasowy stan spoczynku”, następnie osadzony w obozie koncentracyjnym, zwolniony wyemigrował, w latach II wojny światowej proboszcz w Bradford w Anglii, zm. w 1955 r.

Proboszcz Arnold napiętnowany przez hitlerowski „Stürmer” stał się przedmiotem szykan i „sterowanego gniewu” ze strony członków NSDAP, które przeradzały się w ustawiczne prześladowanie. SS-mani nie zawahali się przed wywiezieniem Arnolda nocą do lasu i dotkliwym pobiciem. Co prawda w pismach do konsystorza bronili prześladowanego proboszcza superintendent W. Eberlein z Głogowa, proboszcz Wasserkampf z sąsiedniej gminy kościelnej oraz część polkowickich parafian, wśród których Arnold cieszył się zaufaniem. O jego losach przesądziły jednak negatywne opinie miejscowego przywódcy NSDAP Ericha Pissoke, innych członków NSDAP, a w niemałym stopniu zeznanie ewangelickiej siostry zakonnej (Gemeindegewester) Emilii Kluge oraz poufna interwencja komisarycznego prezydenta rejencji legnickiej dra Engelbrechta we wrocławskim konsystorzu<sup>46</sup>. Po osławionej „nocy kryształowej” w listopadzie 1938 r. Arnold został aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego. Po interwencji anglikańskiego biskupa Bella został zwolniony z obozu i po krótkim pobycie u przyjaciół wyemigrował do Anglii.

Władze kościoła ewangelickiego na Śląsku nie zdobyły się na żaden protest, ani w związku z usunięciem Forella i Arnolda ze służby duszpasterskiej, ani w związku z napadem na sumiennego proboszcza i zesłaniem go do obozu. E. Hornig<sup>47</sup> i G. Ehrenforth<sup>48</sup>, zajmujący wówczas stanowiska duszpasterskie na Śląsku przyznają zgodnie po latach, że milczenie kościoła w obliczu prześladowań Żydów należy uznać za wyraz tragicznych niedomogów oraz winy obarczającej cały kościół ewangelicki na Śląsku<sup>49</sup>.

Dwa momenty zasługują w kontekście naszych rozważań na uwagę,

---

<sup>46</sup> WAP Wrocław, ŚL.KE 634, pisma: Eberleina z 15 IV 1935 r. i Wasserkampfa z 25 IV 1935 r., opinie: ortsruppenleiters NSDAP Ericha Pissokego z 4 XI 1936 r., wachmistrza żandarmerii Wiesego z 5 XI 1936 r. i siostry Emilii Kluge z 4 XI 1936 r. (W jej zeznaniu czytamy m.in. „Wir Schwestern des Frankensteiner Mutterhauses sind im nationalsozialistischen Geist geschult und erzogen worden und arbeiten auch in diesem Sinne in der hiesigen Gemeinde”), interwencja komisarycznego prezydenta rejencji z Legnicy z 8 XII 1936 r.

<sup>47</sup> Ernst Hornig, ur. 26 VIII 1894 r. w Węglińcu, ord. 25 VII 1923 r., w latach 1924—1928 proboszcz w Mieroszowie, 1928—1946 proboszcz parafii św. Barbary we Wrocławiu, 1933—1945 prezes Pfarrernotbund (tj. Kościoła Wyznającego) we Wrocławiu, od 23 VII 1946 do 1963 r. biskup kościoła ewangelickiego na Śląsku z siedzibą w Görzitz, od 1964 r. na emeryturze w Bad Vilbel-Heilsberg.

<sup>48</sup> Gerhard Ehrenforth, dr teologii ur. 17 IX 1899 r., ord. 15 I 1925 r., 1925—1930 proboszcz w Goszczy w pow. sycowskim, od 1 X 1930 r. w Wałbrzychu, od 1933 r. bliski współpracownik wrocławskiego biskupa Zänkera, 1933—1946 proboszcz w Lęborku, 1946—1950 proboszcz w Itzehoe potem do 1962 r. w Aumühle, od 1962 r. na emeryturze.

<sup>49</sup> Hornig pisał o „tragisches Versagen und als Schuld der Kirche”. Ehrenforth był przekonany „die gesamte schlesische Pfarrerschaft schuldig geworden ist”. Hornig, *Die Bekennende...*, s. 56—57. Ehrenforth, op. cit., s. 209.

mianowicie powstanie w październiku 1933 r. we Wrocławiu grupy promöllerowskiego Pfarrernotbund stanowiącego załazek Kościoła Wyznającego na Śląsku oraz nasilenie się politycznych działań Niemieckich Chrześcijan, których szczyt, a następnie spadek popularności znalazł wyraz w osławionej manifestacji berlińskiej zorganizowanej 13 listopada 1933 r. w tamtejszym pałacu sportowym (Sportpalastkungebung). Początkowo śląską grupę Pfarrernotbund stanowili wrocławscy proboszczowie dr Robert Berger, Paul Viebig i Ernst Hornig oraz pastor Wilhelm Vogt z Obornik Śląskich<sup>50</sup>. Pewna popularność związana m.in. z żywą reakcją na postanowienia Niemieckich Chrześcijan w berlińskim pałacu sportowym powodowała, że u schyłku 1933 r. na Śląsku opowiedziało się za Kościołem Wyznającym około 220 ewangelickich duchownych, dalszych 200 zajęło postawę neutralną w narastającym sporze kościelnym<sup>51</sup>. Większość natomiast, około 500 duchownych ewangelickich na Śląsku, wyraziła poparcie dla Niemieckich Chrześcijan lub zajęła postawę częściowo im sprzyjającą. Dodać trzeba, że nawet członkowie Kościoła Wyznającego nie zajęli postawy wrogiej wobec państwa, lecz oponowali tylko przeciwko ekstremistycznym poczynaniom Niemieckich Chrześcijan w łonie kościoła ewangelickiego. Przykładem tego był pastor Johannes Pilari ze Strzegomia, członek Kościoła Wyznającego, który w liście do powiernika (Obmann) Niemieckich Chrześcijan zapewniał, że w toczącym się sporze kościelnym jest co prawda jego przeciwnikiem, ale w sensie politycznym wraz ze swoimi dwoma pomocnikami deklaruje się całkowicie po stronie Adolfa Hitlera<sup>52</sup>.

Postawa strzegomskiego proboszcza ewangelickiego wcale nie była odosobniona. Ostre zatargi i spięcia między zaciekle zwalczającymi się nurtami Niemieckich Chrześcijan i Kościoła Wyznającego zapewne zaciążyły na atmosferze w kościele i przyczyniły się do braku zdecydowanego stanowiska wobec realizacji „paragrafu aryjskiego” i hitlerowskiej polityki rasistowskiej. Oto kilka zaledwie przykładów charakteryzujących spory między zwalczającymi się nurtami — spory wynikłe zresztą z przeróżnych powodów. W końcu listopada 1933 r. gwałtowne zatargi w Ścinawie wywołał referat pastora P. Viebiga z Wrocławia, który roztrząsając problemy oddzielenia polityki od spraw kościelnych, poddał ostrej krytyce elementy

<sup>50</sup> Hornig, *Die Bekennende...*, s. 6. Duchowni ci tworzyli tzw. Notbundbruderrat.

<sup>51</sup> Ehrenforth, op. cit., s. 42; Meier, *Die Deutschen...*, s. 299.

<sup>52</sup> WAP Wrocław, SI.KE VI 778, non fol., pismo: Evangelisches Pfarramt Striegau, Pastor Pilari, Striegau 20 II 1934. An H. Alfred Sost, Obmann der Deutschen Christen Striegau. Czytamy tam: „[...] Ich kann Ihnen versichern, dass meine beiden Amtsbrüder und ich politisch völlig zu Ihnen, das heißt zu Adolf Hitler, stehen, dass wir uns nur aus tiefsten Gewissensbedenken, aus Bindung an Christus und sein Wort in den von uns sehr bedauerten kirchlichen Auseinandersetzung auf der anderen Seite stehen [...] Pastor Pilari”.

germańskich wierzeń u Niemieckich Chrześcijan. Doszło do ekscesów, gdy Niemieccy Chrześcijanie pod egidą pastora Steina ze Ścinawy przy poparciu członków organizacji hitlerowskich przerwali wywody Viebiga, domagające się jego zesłania do obozu koncentracyjnego. Przeciwnik Niemieckich Chrześcijan superintendent Joachim Classen ze Ścinawy określił przebieg zebrania i sporu jako wstrętny<sup>53</sup>. Proboszcz Störmer z Ligoty Książęcej w powiecie oleśnickim informował biskupa, że do spokojnej dotąd gminy wnieśli ferment Niemieccy Chrześcijanie na czele z pastorem Hartnickiem<sup>54</sup>. Dolnośląski podokręg NSDAP donosił z kolei biskupowi, że działalność hitlerowskich organizacji politycznych napotyka jawne przeszkody ze strony proboszcza G. Langnera ze zgorzeleckiej parafii św. Jana, w której silne poparcie mają kręgi politycznej reakcji<sup>55</sup>. Gdy zakaz dokonywania krytyki kierownictwa kościoła wydany 4 stycznia 1934 r. przez biskupa Rzeszy Müllera spotkał się z jawną dezaprobatą i protestem wrocławskiego biskupa Zänkera (7 i 14 I 1934 r.), Niemieccy Chrześcijanie zareagowali niezwykle ostro w większości opanowanych przez nich gminach. Wrocławski architekt Ronge piętnował proboszcza H. Meyera-Fredricha z wrocławskiej parafii św. Bernarda odgrażając się, że „proboszcz dojrzał do obozu koncentracyjnego”. Przywódca Niemieckich Chrześcijan z Brzegu D. Thalheim określił z kolei postawę proboszcza H. Schmidta von Puskasa z Małujowic jako wyraz zbrodniczych poczynań zwolenników Kościoła Wyznającego<sup>56</sup>. W podobny sposób zareagowali Niemieccy Chrześcijanie w Bolesławcu. Również przeciwko Kościołowi Wyznającemu oraz wrocławskiemu biskupowi Zänkerowi (który nie był członkiem Kościoła Wyznającego) występowała rada gminna kościoła w Wałbrzychu. W Legnicy (pastor Brunewald), w Oleśnicy i w Oławie (pastor G. Kliesch) pastorem i znaczna część wiernych opowiedzieli się przeciwko Kościołowi Wyznającemu, a za rządami biskupa Rzeszy Müllera. Pastor Süßenbach z Bielawy identyfikował postawę pastorów Kościoła Wyznającego ze „zbrodnią godzącą w Niemiecki Kościół Ewangelicki”<sup>57</sup>. Kaznodzieja Günther Harder z Henrykowa oświadczył się zdecydowanie po stronie Niemieckich Chrześcijan i biskupa Rzeszy, co w piśmie do ewangelickiego konsystorza we Wrocławiu uzasadniał tym, że „biskup Rzeszy Müller jest zaufanym człowiekiem führera i ataki wymierzone w biskupa Rzeszy godzą bezpośrednio we führera”<sup>58</sup>. Podobnie zresztą Śląska Wspólnota Niemieckich

<sup>53</sup> Ibid., fol. 2a, pismo: Superintendent Classen, Striegau-Oder 30 XI 1933.

<sup>54</sup> Ibid., fol. 3, 6—7, pismo: Pastor Störmer, Fürsten-Ellguth 18 XII 1933.

<sup>55</sup> Ibid., 692, fol. 1, pismo: Untergauleitung NSDAP Nieder Schlesien, Görnitz 22 II 1934.

<sup>56</sup> Ibid., 674, non fol., pismo: Gauobmann D. C. Thalheim, Brieg 17 II 1934.

<sup>57</sup> Ibid., non fol., pismo: Langenbielau 26 I 1934.

<sup>58</sup> Ibid., non wol., pismo: Schlossprediger Harder, Heinrichau 22 I 1934.

Chrześcijan w deklaracji z początków 1934 r. manifestowała „przyjaźń z partią narodowych socjalistów i politycznymi bojownikami Trzeciej Rzeszy”<sup>59</sup>. Tymczasem jawne opowiedzenie się kilku nieugiętych pastorów po stronie Kościoła Wyznającego pociągnęło za sobą ich zawieszenie w sprawowaniu obowiązków kościelnych i wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Zawieszono m.in. superintendentów K. Schmulę z Bytomia, A. Waroko z Jeleniej Góry, M. Lehmana ze Strzelina, J. Classena ze Ścinawy, K. Göhlera ze Strzegomia i innych<sup>60</sup>. W Raciborzu, wobec opanowania lokalnych organów kościelnych przez Niemieckich Chrześcijan oraz wobec radykalnych poczynań miejscowego ich przywódcy dra Schmidta, pastor dr Gühloff prosił wrocławskiego biskupa o roztoczenie nad nim bezpośredniej opieki<sup>61</sup>. Nasilenie się działań fanatycznych Niemieckich Chrześcijan obserwować można było szczególnie w dolnośląskich powiatach kościelnych, np. w Kłodzku, Świdnicy, Wałbrzychu, Oławie, Legnicy i Oleśnicy. W powiatach Śląska Opolskiego spory Niemieckich Chrześcijan przebiegały nieco spokojniej, co wynikało m.in. stąd, że ewangelicy żyli tu przeważnie w diasporach. Nie brak na tym terenie przykładów świadomego nieangażowania się niektórych pastorów w spory toczące się między zwolennikami Niemieckich Chrześcijan a Kościoła Wyznającego. O takiej dość wyjątkowej postawie informował wrocławskiego biskupa Zänkera pastor ze Sławięcic w pow. kozielskim<sup>62</sup>.

Obraz będzie pełniejszy, jeśli dodamy, że działania członków Kościoła Wyznającego zakreślały realia wytworzone przez Niemieckich Chrześcijan i popierającą ich NSDAP. Kluczowe instytucje kościoła ewangelickiego na Śląsku znajdowały się bowiem w rękach Niemieckich Chrześcijan. Tak np. synod był przez nich opanowany w 2/3<sup>63</sup>. Otto Zänker pozostający wbrew negatywnej opinii nadprezydenta Brücknera na stanowisku biskupa Wrocławia<sup>64</sup>, cieszył się co prawda mocnym poparciem ze strony człon-

<sup>59</sup> Ibid., VI 675, non fol. Na deklaracji brak daty, jednak można wywnioskować, że ogłoszono ją w styczniu 1934 r.

<sup>60</sup> Ehrenforth, op. cit., s. 44.

<sup>61</sup> WAP Wrocław, Śl.KE VI 781, fol. 9, pismo: Dr. Gühloff, Ratibor 30 III 1934.

<sup>62</sup> Ibid., VI 675, fol. 113—114, pismo sławięcickiego pastora (nazwisko nieczytelne) z 29 I 1934 r.

<sup>63</sup> Nadprezydent H. Brückner w piśmie do biskupa Rzeszy Müllera z 13 VI 1934 r. chełpił się nawet: „ich habe mit den schlesischen Nationalsozialisten für Adolf Hitler eine braune Mehrheit in der Synode”. Pismo cyduje Hornig, *Die Bekannende...*, s. 104.

<sup>64</sup> Ibid., s. 81—82. Autor przytacza treść opinii Brücknera zawartej w piśmie z 2 X 1933 r. skierowanym na ręce biskupa Rzeszy Müllera. Brückner opowiadał się za kandydaturą wypróbowanego członka NSDAP i odrzucał kandydaturę O. Zänkera. Czytamy tam m.in.: „[...] so bitte ich daran festhalten zu wollen, dass ein erprobter Nationalsozialist in Breslau Bischof wird, um nicht nur gegenüber der Reaktion,



ków Kościoła Wyznającego, lecz chcąc zapewnić sobie pozycję neutralną nie przystąpił do Kościoła Wyznającego. W pierwszych miesiącach po „Machtübernahme”, według słów Ehrenfortha, Zänker okazywał „najdalej idące zrozumienie” dla postępowania narodowosocjalistycznych pastorów, choć w listopadzie 1934 r. nie zawahał się wypowiedzieć posłuszeństwa biskupowi Rzeszy Müllerowi. Zarzucając mu nieudolność w kierowaniu losami Kościoła Rzeszy, wezwał go nawet do ustąpienia. Innymi słowy, przejściowo narastające siły Kościoła Wyznającego na Śląsku, które nie znalazły spodziewanego poparcia ze strony zwierzchnich instancji śląskiej prowincji kościelnej nie zdecydowały się na podjęcie konkretnych działań lub nawet na złożenie formalnego protestu w sprawach realizacji hitlerowskiej polityki antyżydowskiej.

\* \* \*

Berlińska manifestacja Niemieckich Chrześcijan zorganizowana 13 listopada 1933 r. przy pełnej aprobacie władz okręgu NSDAP wniosła nowe elementy do polityki antyżydowskiej, które w efekcie pogłębiły rozdzwiewki m.in. w śląskim kościele ewangelickim. W rezolucji uchwalonej przez uczestników „Sportpalastkundgebung” zamieszczono bowiem postulaty mówiące o potrzebie odrzucenia Starego Testamentu, jego „żydowskiej moralności kupieckiej”<sup>65</sup> oraz wszelkich naleciałości obcych w wierze i w obyczajach. Postulowano zarzucenie orientalnych wyobrażeń o mesjaszu i zastąpienie go człowiekiem żywym odpowiedzialnym przed narodem i boskością tkwiącą w nim samym. „Od prawdziwie narodowego kościoła” oczyszczonego z rasowo obcych ewangelików oraz od kościołów krajowych domagano się pełnej realizacji „paragrafu aryjskiego” i wyobcowania Żydów-ewangelików w osobny kościół. Uczestnicy manifestacji określający siebie mianem „narodowosocjalistycznych bojowników” zamieścili w rezolucji postulat złożenia przez wszystkich duchownych ewangelickich pozytywnej deklaracji aprobującej ideologię partii Hitlera i czynnego zaangażowania się w procesie przemian. Warunkiem nastania trwałego pokoju w kościele, czytamy w rezolucji, jest przeniesienie lub pozbawienie urzędów tych wszystkich pastorów, którzy bądź nie chcą, bądź też są niezdolni do współpracy w duchu narodowego socjalizmu<sup>66</sup>. Rezolucja berlińska

---

sondern gegenüber dem Kardinal ein volles Gewicht zu besitzen. Die Kandidatur des Herrn Zänker muss ich nach wie vor ablehnen [...]” Wbrew tej opinii już 5 X 1933 r. biskup Rzeszy Müller powołał Zänkera na stanowisko biskupa Wrocławia. Kulisy tej decyzji nie są znane.

<sup>65</sup> Główny mówca w czasie manifestacji, gauobmann dr Krause, członek synodu brandenburskiego, pruskiego oraz synodu narodowego określił nawet *Stary Testament* jako „Buch von Viehjuden und Zuhältern”.

<sup>66</sup> Meier, *Die Deutschen...*, s. 36.

podkreślająca „wspólnotę bojową” Niemieckich Chrześcijan z narodowym socjalizmem oraz potrzebę religijnej odnowy narodu ujawniła, że w ruchu niemieckochrześcijańskim wzięli górę zwolennicy nurtu ludowego (Volkskirche) nad nurtem Hossenfeldera. W wyniku silnych tarć bezspornie inspirowanych przez NSDAP, która była zainteresowana nie tyle krzepnięciem, ile całkowitym rozbiiciem kościoła ewangelickiego, Hossenfelder został zwolniony z funkcji reichsleiters Niemieckich Chrześcijan. Wyłonił się nowy nurt radykalny pod nazwą Glaubensbewegung Deutsche Volkskirche<sup>67</sup>, który okazał się tworem efemerycznym, mimo iż uchodzić chciał za „SA kościoła”. Nie dali za wygraną Niemiec Chrześcijanie, ci tradycyjni, którzy nadal stanowili poważną siłę wspartą członkami partii narodowych socjalistów.

Wobec zastrzeżeń zgłoszonych przeciwko berlińskiej rezolucji (m.in. przez M. Niemöllera) biskup Rzeszy Müller zawiesił 16 listopada 1933 r. tymczasowo wykonanie ustawy eliminującej ze służby w kościele ewangelickim „niearyjczyków”<sup>68</sup>. Nie odwołano jednak wcześniej zarządzonych zwolnień pastorów i urzędników administracji kościelnej pochodzenia żydowskiego. Dzieje „paragrafu aryjskiego” stały się znamienym rysem wewnątrznie rozbitego kościoła ewangelickiego. Był on na zmianę ustanawiany i realizowany, ale i zawieszany, choć w ślad za jego zawieszeniem nie szło bynajmniej odwołanie wcześniejszych zwolnień, ani zadośćuczynienie za krzywdy moralne i straty materialne. Po upływie zaledwie kilku tygodni od momentu zawieszenia ustawy kościelnej, kolejne tzw. zarządzenie kagańcowe z 4 stycznia 1934 r. wydane przez Müllera zabraniające dokonywania krytyki Niemieckich Chrześcijan, ponownie wprowadzało w życie „paragraf aryjski”. Mnożące się protesty duchownych przeciwko temu zarządzeniu skłoniły Müllera raz jeszcze (13 kwietnia 1934 r.) do uchylecia mocy „paragrafu aryjskiego”. Nowa ustawa (Kirchengesetz zur Befriedung der kirchlichen Lage) nie pozostawiała jednak wątpliwości, że był to tylko manewr podyktowany potrzebą chwili. Kolejna ustawa kościelna z 21 sierpnia 1934 r. wprowadzała ponownie w życie postanowienia aryjskie. Warto w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że zastrzeżenia zgłoszone przez teoretyków kościelnych dotyczyły obowiązywania „paragrafu aryjskiego” w kościele, natomiast nikt spośród ewangelików nie protestował przeciwko postanowieniom ustaw państwowych usuwających z urzędów publicznych „niearyjczyków”.

Oceniając tę postawę K. Scholder twierdzi, że w kościele ewangelic-

<sup>67</sup> H. Hermelinck, *Kirche im Kampf. Dokumente des Widerstands und des Aufbaues in der evangelischen Kirche Deutschlands von 1933 bis 1945*, Tübingen—Stuttgart 1950, s. 56.

<sup>68</sup> Meier, *Kirche...*, s. 17.

kim zwyciężył może nie tyle polityczny oportunizm, ile przeświadczenie, że państwo jest uprawnione, a nawet zobowiązane do realizacji określonej polityki antyżydowskiej<sup>69</sup>. To prawda, że szereg wybitnych teologów (m.in. G. Wobbermin z Tybingi) odrzucało stosowanie postanowień antyżydowskich w kościele ewangelickim, ale przecież uczeni ci nie reprezentowali oficjalnego stanowiska kościoła. Dietrich Bonhoeffer stwierdził po latach retrospektywnie, że kościół ewangelicki uwikłany w spory o własne przetrwanie niestety nie wypełniał swych obowiązków wobec „ofiar poczynañ państwa”, a tym samym pozbawił siebie misji przebaczenia i zbawiania ludzkości<sup>70</sup>. Kościół ewangelicki nie sprzeciwił się również wprowadzeniu ustawodawstwa sterylizacyjnego<sup>71</sup> wchodzącego w skład prawa rasowego i będącego ucieleśnieniem hitlerowskiej doktryny „Rassenpflege”<sup>72</sup>.

Istota sporu, o którym wyżej mowa, dotyczyła może nie tyle już 29 niemieckich duchownych ewangelickich pochodzenia żydowskiego (na 18 tys. ewang. duchownych w 1933 r.) zagrożonych realizacją kościelnego „paragrafu aryjskiego”, ile — generalnie rzecz biorąc — aprobaty dla całej hitlerowskiej ideologii rasistowskiej. Opowiedzenie się pastorów i części wiernych po stronie Niemieckich Chrześcijan było równoznaczne z afirmacją hitlerowskiego rasizmu. Rozbicie kościoła ewangelickiego na Śląsku na nurty Niemieckich Chrześcijan i Kościoła Wyznającego objęło niemal każdą gminę kościelną i wyrażało się w zróżnicowaniu postaw wiernych. Zwolennicy Kościoła Wyznającego od początku stanowili mniejszość i znaleźli się w sytuacji niekorzystnej, bowiem swą postawą manifestowali niejako opór przeciwko codziennym praktykom narodowych socjalistów.

Problem „niearyjczyka” w kościele ewangelickim stał się probierzem postaw przez cały okres rządów narodowych socjalistów. „Niearyjczyk” wydalony ze służby państwowej narażony był na bojkot w życiu publicznym, na zniewagi i czynne napaści ze strony bojówek SA i SS, przy czym nie mógł liczyć na współczucie i pomoc współwiernych w kościele. Jak niżej zobaczymy, obok sporadycznych bohaterskich postaw — zwłaszcza

<sup>69</sup> Scholder, op. cit., s. 16.

<sup>70</sup> Wspomniany wyżej Dietrich Bonhoeffer reprezentował poglądy antyhitlerowskie, wypowiadając się przeciwko stosowaniu „paragrafu aryjskiego”. Jego „Tezy o skutkach paragrafu aryjskiego dla kościoła i państwa” stały się fundamentem doktryny Kościoła Wyznającego.

<sup>71</sup> Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses. Vom 14. Juli 1933, RGBl. I, 1933, s. 529.

<sup>72</sup> Realizacji tego ustawodawstwa sprzeciwił się wrocławski kardynał A. Bertram. Sprzeciw zawierało jego ogłoszenie odczytane z ambon 6 I 1934 r. „Es ist nich erlaubt, sich selbst zur Sterilisierung zu stellen oder Antrag zu stellen auf Sterilisierung eines anderen Menschen. Das ist Lehre der katholischen Kirche”. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy telegramem z 13 I 1934 r. złożył na ręce A. Bertrama protest przeciwko treści ogłoszenia. Bundesarchiv Koblenz R 43 II 721a, fol. 101, 101a i 103.

wikariusz Katarzyny Staritz — w atmosferze nienawiści rasowej mnożyły się wypadki denuncjowania wierzących ewangelików-Żydów oraz osób udzielających im pomocy. Ta moralnie odrażająca atmosfera narastająca z biegiem lat powodowała, że rozbity kościół ewangelicki nie protestował przeciwko hitlerowskiemu terrorowi wyrażającemu się w bojkotach antyżydowskich czy w wypadkach sfingowanego „puczu Roehma” z końca czerwca 1934 r.

Nieistotne dla tematu byłoby w tym miejscu dokładne śledzenie przebiegu „puczu Roehma” na Śląsku. Wiadomo, że w zajściach został m.in. zamordowany osławiony hitlerowski prezydent policji we Wrocławiu Edmund Heines, odpowiedzialny za terror i akty przemocy skierowane przeciwko wrogom politycznym i Żydom w pierwszym okresie rządów hitlerowskich na Śląsku. Wypadki, których przebieg na Śląsku był łagodniejszy niż w innych ówczesnych prowincjach Rzeszy, objęły tu kilka miejscowości i szereg środowisk np. we Wrocławiu, Legnicy, Jeleniej Górze czy w Głubczycach. Ofiarami zabójstw i prześladowań padli przeciwnicy polityczni Hitlera i jego „ruchu”, oficerowie sztabowi w stanie spoczynku, Żydzi oraz kilku duchownych ewangelickich i katolickich. W Jeleniej Górze aresztowano około 40 osób w nocy z 1 na 2 lipca 1934 r. Tej nocy esesmani zastrzelili kilku Żydów poza miastem, wśród nich lekarza dra Zweiga i jego żonę, adwokata W. Förstera oraz pewnego kupca. W Kamiennej Górze zamordowano kilku komunistów wcześniej aresztowanych i przetrzymywanych w więzieniu. W Wałbrzychu esesmani wywlekli z mieszkania, a następnie rozstrzelali miejskiego radcę budowlanego Kamphausena. Tylko przypadkowa nieobecność w domu ocaliła przed podobnym losem burmistrza Wałbrzycha Daniela i radcę finansowego Schmidta. Posła do parlamentu Rzeszy z okręgu brzeskiego rozstrzelał pluton esesmanów, jego zwłoki znaleziono w jakimś stawie w powiecie jeleniogórskim. W Polkowicach esesmani zatrzymali wspomnianego już wyżej pastora Arnolda i lekarza Waltera, a rodzinom zapowiedziano ich rozstrzelanie. Zapowiedzi wprawdzie nie zrealizowano, jednak esesmani odwieźli zatrzymanych do lasu, gdzie po pobiciu pałkami pozostawili ich własnemu losowi<sup>73</sup>.

Wśród aresztowanych i maltretowanych przez esesmanów w Jeleniej Górze znajdował się ewangelicki superintendent lic. A. Warko. Znamienne, że swą relację o aresztowaniu w nocy z 1 na 2 lipca 1934 r. i znęcaniu się nad nim zamknął stwierdzeniem, iż „właściwymi winowajcami nie są

<sup>73</sup> Dane pochodzą ze sprawozdania nadprezydenta prowincji z 9 VIII 1934 r. przedłożonego ministrowi spraw wewnętrznych. Ciekawe, że nadprezydent nie tail swej dezaprobaty dla metod terroru i przemocy fizycznej stosowanych przez bojówki SS. — Institut für Marxismus-Leninismus beim ZK der SED Berlin, zespół Reichsicherheitshauptamt Abtg IV St. 3/263, sprawozdanie nadprezydenta z 9 VIII 1934 r.

esesmani, lecz ludzie z ruchu Niemieckich Chrześcijan rozsiewający jad na swoich zebraniach.”<sup>74</sup> Nie wydaje się to wcale przesadne, jeśli przypomnimy wyżej cytowaną deklarację Śląskiej Wspólnoty Niemieckich Chrześcijan manifestującą przyjaźń tego nurtu z partią narodowych socjalistów. W kilku innych oświadczeniach Niemieccy Chrześcijanie istotnie identyfikowali członków Kościoła Wyznającego (był nim A. Warko) z wrogami NSDAP. Na publicznym zebraniu Niemieckich Chrześcijan w Brzegu radca konsystorialny Harry Griesdorf posądzał nawet członków Kościoła Wyznającego o przygotowanie puczu wymierzonego w kanclerza i wodza NSDAP<sup>75</sup>. Wykorzystanie wypadków „puczu Roehma” do zastraszenia i likwidacji politycznych wrogów nawet w łonie kościoła ewangelickiego nie budzi wątpliwości. Wskazuje na to również przebieg przesłuchania superintendenta Warko przez dowódcę krajowego SS Müllera. Müller ostrzegł w toku przesłuchania superintendenta przed nadużywaniem ambony i zebrań do celów politycznych i dezawuowania ruchu Hitlera. Wreszcie w uzasadnieniu aresztowania superintendenta znalazła się wzmianka, że Warko sprzeniewierzył się „podwójnemu objawieniu”, bowiem „wydarzenia polityczne roku 1933 stanowią nowe objawienie obok biblii i obok J. Chrystusa”<sup>76</sup>. Jeszcze bardziej niebezpiecznym wrogiem był — oczywiście w opinii Niemieckich Chrześcijan — ewangelik-„niearyjczyk”. Wśród aresztowanych i maltretowanych w toku „nocy długich noży” znalazł się wspomniany wyżej proboszcz „niearyjczyk” Arnold z Polkowic, który uniknął wprawdzie śmierci, ale narażony był na ustawiczne szykany. Członkowie NSDAP omijali proboszcza, zlecali chrzty i konfirmacje swych dzieci pastorowi Hermannowi Mühlichen z Sieroszowic<sup>77</sup>. Wskutek osobistych interwencji lokalnego przywódcy NSDAP i przewodniczącej organizacji kobiecej nie dopuszczono nawet do pochówków członków Kościoła Wyznającego przez proboszcza Arnolda, mimo iż ten cieszył się zaufaniem i popularnością gminy ewangelickiej (aneks II).

Wypadki „puczu Roehma” i idące z nimi w parze nasilenie się akcji Niemieckich Chrześcijan przeciwko członkom Kościoła Wyznającego i „niearyjczykom” nie spotkały się z protestem władz kościoła ewangelickiego na Śląsku. Zróznicowane poglądy członków Kościoła Wyznającego na politykę kościelną Trzeciej Rzeszy oraz tzw. wydziałów kościelnych (Kirchen-

<sup>74</sup> Hornig, *Die Bekennende...*, s. 103. Superintendent A. Warko, ur. 16 VII 1878 r., ord. 9 XI 1904 r., w latach 1904—1937 proboszcz ewangelickiego kościoła parafialnego (Gnadenkirche) w Jeleniej Górze, zm. 9 III 1937 r.

<sup>75</sup> WAP Wrocław, Śl.KE I 2449, fol. 8, pismo: Superintendentur Brieg, Brieg 18 XII 1934.

<sup>76</sup> Hornig, *Die Bekennende...*, s. 103.

<sup>77</sup> WAP Wrocław, Śl.KE VI 590, fol. 59, pismo reprezentantów Polkowic (E. Kliescha, Alfreda Andera) na synod do biskupa, Breslau 24 V 1936.

aussbüsse) zmierzającą do upaństwowienia kościoła, wreszcie rozdzwinki w ocenie polityki wrocławskiego biskupa Zänker, przesądziły o rozłamie w śląskim Kościele Wyznającym<sup>78</sup>. Uwydatnił się on w toku obrad Śląskiego Synodu Wyznającego (23—24 V 1936 r.) i nie sprzyjał już ustaleniu wspólnej linii postępowania wobec polityki rasistowskiej NSDAP.

Tymczasem wskutek wprowadzenia tzw. ustawodawstwa norymberskiego uchwalonego na zjeździe NSDAP<sup>79</sup>, pogorszyło się położenie prawne ludności żydowskiej. Położenie to scharakteryzowała Marga Meusel w „Memoriale dotyczącym zadań Kościoła Wyznającego wobec ewangelików-niearyjczyków” w sposób następujący:

„Ustawodawstwo aryjskie pchnęło szerokie kręgi w bezgraniczną nędzę. Ojcowie rodzin stają się bezrobotnymi i popadają wraz ze swymi rodzinami w kłopoty ekonomiczne. Rodzice nie widzą żadnych możliwości egzystencji dla swych dzieci. Młodzię widzi przed sobą tylko ciemną otchłań. Wśród dotkniętych, w najsmutniejszym położeniu są chrześcijanie-niearyjczycy, zwłaszcza ci, którzy należą do kościoła ewangelickiego”<sup>80</sup>.

Wobec wrogiej postawy Niemieckich Chrześcijan i niemocy Kościoła Wyznającego<sup>81</sup> — którego synod staropruski zajął stanowisko dopiero w październiku 1943 r. — ewangelicy na Śląsku nieśli sporadyczną pomoc „niearyjczykom”. W 1936 r. przebywała we Wrocławiu Laura Livingstone bliska krewna biskupa Georga Bella z Chichesteru<sup>82</sup>, znanego z licznych inicjatyw niesienia pomocy niemieckim emigrantom żydowskim. W czasie rozmów z proboszczem E. Hornigiem i wikariusz K. Staritz omówiono możliwości i sposoby niesienia pomocy ewangelikom-„niearyjczykom”. Wikariusz K. Staritz nawiązała kontakt z Biurem dla Chrześcijan Pochodzenia Żydowskiego, które za zgodą władz zorganizował berliński pastor Albert<sup>83</sup>. Jej też powierzono kierownictwo wrocławskiej filii biura pod na-

<sup>78</sup> Hornig, *Die Bekennende...*, s. 20. Trzeba dodać, że 15 XII 1935 r. gestapo nałożyło na Zänker areszt domowy. 10 I 1936 r. biskup Zänker złożył przyrzeczenie lojalnej współpracy z ministrem do spraw wyznań.

<sup>79</sup> Chodzi tu o ustawę o obywatelstwie Rzeszy z 15 IX 1935 r. oraz ustawę o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiego honoru: Reichsbürgergesetz. Vom 15. September 1935, Gesetz zum Schutz des deutschen Blutes und der deutschen Ehre. Vom 15. September 1935, RGBl I, 1935, s. 1146.

<sup>80</sup> WAP Wrocław, ŚLKE 590, fol. 46 i n., memoriał: Denkschrift über die Aufgaben der Bekennenden Kirche an den evangelischen Nachtariern, von Marga Meusel. Der Bekenntnissynode der Deutschen Evangelischen Kirche überreicht durch Superintendent Lic. Albert, Berlin Spandau (brak w memoriale dokładnej daty jego sporządzenia lub złożenia).

<sup>81</sup> O pomocy biskupa G. Bella i L. Livingstone por. też H. Grüber, *Erinnerungen aus sieben Jahrzehnten*, Köln 1968, s. 112.

<sup>82</sup> Ehrenforth, op. cit., s. 214.

<sup>83</sup> Friedman, op. cit., s. 20. Biuro było tym bardziej potrzebne, że ogromne przeszkody napotykała organizacja „Paulusbund” zawiązana przez Żydów-ewangelików w Berlinie.

zwą Kirchliche Hilfsstelle für evangelische Nichtarier, która udzielała opieki duszpasterskiej ewangelikom-„niearyjczykom” i ich rodzinom oraz pomocy osobom emigrującym ze Śląska<sup>84</sup>. Obowiązki te nie były łatwe, choćby z uwagi na niezwykle wrogą atmosferę wytworzoną wokół problemów żydowskich przez organizacje hitlerowskie i ewangelików-Niemieckich Chrześcijan oraz ze względu na coraz bardziej pogarszającą się sytuację materialną Żydów. Kierownik berlińskiego biura wspominając atmosferę schyłku lat trzydziestych pisze, że z upływem czasu kościół coraz bardziej zapominał o swych „niearyjskich” chrześcijanach, odwróciła się od nich młodzież, a częściowo pogardzano nimi<sup>85</sup>.

Wrogą atmosferę szerzyli wokół ewangelików-„niearyjczyków” Niemieccy Chrześcijanie, szczególnie zaś ich skrajnie radykalne skrzydło tzw. Turyńcy występujący także pod nazwą Niemieckich Luteran (Lutherdeutsche). Postawili sobie oni za cel „przewycięzenie i usunięcie [z kościoła] ducha żydowskiego i narodowo-obcego” oraz „stworzenie niemieckiego chrześcijaństwa jako swoistej religii narodu niemieckiego”<sup>86</sup>. W początkach 1938 r. radykalne to skrzydło uaktywniło się na Śląsku. W Dzierżonowie i Świdnicy domagano się od ewangelickich pastorów udostępnienia tamtejszych kościołów biskupowi radykalnych Niemieckich Chrześcijan Friedrichowi Peterowi. O ile w Dzierżonowie i w podwrocławskiej Lutyni opór gminy okazał się skuteczny, o tyle w Świdnicy mimo sprzeciwów pastorów Böttgera i Schultza Niemieccy Luteranie zorganizowali swe imprezy. Do udziału w nich zaprosili nawet założyciela tego skrajnego skrzydła Juliusza Leutheusera. We wrześniu 1938 r. swą radykalną propagandę rozsiewało na Śląsku już 86 grup gminnych Niemieckich Luteran (Deutsche Christen-Nationalkirchliche Einung) kierowanych przez pastora Friedricha Gebhardta z Radzimowa Górnego w powiecie lubańskim. Z nurtem tym związało się około 20 pastorów, przy czym szczególną aktywnością wyróżniali się wśród nich Friedrich von Schiller z Łowęcic w powiecie średzkim, Arnold Günther z Dziewin oraz Gerhard Rüprich z Wołowa. Ostatni z wymienionych zrezygnował w 1942 r. z piastowanych godności kościelnych i objął stanowisko w himmlerowskim sztabie do spraw prze-

---

<sup>84</sup> Katharina Staritz, ur. 25 VII 1903 r. we Wrocławiu, w latach 1922—1928 studiowała szereg przedmiotów w Marburgu i we Wrocławiu, od 1928 r. wikariusz miejski (Stadtvikarin), aresztowana 4 III 1932 r. i zesłana do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, gdzie przebywała do 18 V 1943 r., odtąd do 22 I 1945 r. we Wrocławiu pod nadzorem policyjnym, po wojnie zatrudniona w służbie duszpasterskiej w Kurhessen-Waldeck, zm. 3 IV 1953 r. we Frankfurcie n. Menem.

<sup>85</sup> Grüber, op. cit., s. 104.

<sup>86</sup> Meier, *Kirche...*, s. 31. Jak twierdzi Ehrenforth, (op. cit. s. 214) wśród Lutherdeutschen był również proboszcz Alfred Schicha z Bystrzycy Kłodzkiej, który udzielał pomocy „niearyjczykom”.

siedleń<sup>87</sup>. W celu zaostrenia sytuacji w rozbitym kościele ewangelickim<sup>88</sup>, w szczególności zaś dla wytworzenia wrogiej atmosfery wokół spraw „niearyjczyków” propaganda radykalnych Niemieckich Chrześcijan miała donosić znaczenie w okresie osławionej „nocy kryształowej” z 9 na 10 listopada 1938 r.<sup>89</sup>.

Wypadki „nocy kryształowej” nie ominęły środowisk Żydów na Śląsku, zarówno skupionych w żydowskich gminach wyznaniowych<sup>90</sup> jak i w kościele ewangelickim. W kilku miejscowościach śląskich hitlerowscy bojówkarze podpalili i zburzyli synagogi, m.in. w Bytomiu, Gliwicach, Kluczborku, Koźlu, Oleśnie<sup>91</sup>, Pyskowicach, Raciborzu, Toszku i w Zabrzcu. „Noc kryształowa” zapoczątkowała falę represji gospodarczych wobec Żydów. Tak np. rozporządzenie ministra gospodarki Rzeszy wyłączało ich z gospodarki, przede wszystkim z produkcji dóbr materialnych, z handlu i rzemiosła. W styczniu 1939 r. Żydów wyeliminowano z handlu detalicznego, z imprez targowych i zakazano im pełnienia funkcji kierowniczych w przedsiębiorstwach. Kilka aktów normatywnych pozbawiło ich całkowicie udziału w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Decyzje dotyczące wykluczenia „niearyjczyków” z życia gospodarczego i pozbawienia ich mienia bez odszkodowania zapadły jeszcze na naradzie odbytej 13 listopada 1938 r. pod przewodnictwem H. Göringa i z udziałem R. Heydricha.

Po „nocy kryształowej” wobec pogarszania się sytuacji gospodarczej i społecznej część bogatszych Żydów zdołała wyemigrować<sup>92</sup>. Na Śląsku pozostała jednak większość, zwłaszcza rodzin mniej zamożnych, pozbawionych środków utrzymania i zagrożonych deportacją i osadzeniem w obozie

<sup>87</sup> Ehrenforth, op. cit., s. 186—187.

<sup>88</sup> Niepomyślną sytuację w Kościele Wyznającym pogorszył jeszcze fakt, że w połowie 1937 r. aresztowano kilku członków jego rady zwierzchniej (Reichsbruderrat) na czele z aktywnym Martinem Niemöllerem. W dniu 7 I 1938 r. gestapo skonfiskowało biuro śląskiego synodu Kościoła Wyznającego we Wrocławiu, o czym poinformował synod śląskich pastorów pismem z 31 I 1938 r. Por. WAP Wrocław, ŚL.KE 835, fol. 648, pismo: Schlesische Synode der Bekennenden Kirche, Breslau den 31 I 1938.

<sup>89</sup> Protest w związku z wypadkami „nocy kryształowej” złożył na ręce ministra Rzeszy K. Gürtnera znany hanowerski biskup Th. Wurm. Por. Meier, *Kirche...*, s. 33.

<sup>90</sup> Gdy żona pastora Halma z Olesna udała się do żydowskiego kaznodziei Levina by wyrazić mu współczucie z powodu zburzenia synagogi, spotkała się z anonimowymi pogrózkami. Por. Ehrenforth, op. cit., s. 213.

<sup>91</sup> Głęboko przeżywała wypadki żona pastora Paula Viebiga, która prowadziła wówczas swój dziennik. Wyjątki opublikował Ehrenforth, op. cit., s. 213.

<sup>92</sup> Relację o życiu codziennym Żydów we Wrocławiu w 1938 r. zawiera opowiadanie R. Hausdorff, *Silesian Story. The Story of a Jewish Family in Germany* [b.m.r.]. O losach Żydów wrocławskich pisał również W. I. Cohn, *Als Jude in Breslau 1941*, Jerusaleń 1975.



koncentracyjnym. Dla nich nadzieją na uzyskanie wsparcia materialnego lub pomocy w emigracji ze Śląska był do chwili zesłania na przymusową emeryturę (w 1941 r.) wrocławski biskup Zänker (aneks III), nieliczni odważni pastorowie Kościoła Wyznającego (aneks IV) oraz wspomniana już filia pomocy „niearyjczykom” kierowana przez K. Staritz we Wrocławiu. Pastor Bartels z wrocławskiej parafii St. Salvator stwierdził w początkach 1939 r., że nieliczne pozostałe w tym mieście rodziny ewangelików-Żydów, zwłaszcza zaś ich dzieci żyją w skrajnej nędzy; pozbawiono je zasiłków z pomocy społecznej, jakichkolwiek możliwości wykonywania pracy zarobkowej, dzieciom-półaryjczykom stwarza się „pod każdym względem największe trudności”<sup>93</sup>. Żydom-ewangelikom — według słów Bartelsa — odmawia pomocy żydowska wspólnota wyznaniowa i stąd też pastor sugerował biskupowi celowość podjęcia stanowczej interwencji u nadprezydenta w sprawie państwowej i komunalnej pomocy socjalnej dla ewangelików-„niearyjczyków”. Zapewne i środki finansowe biskupa Zänkera musiały być skromne, skoro zwrócił się on do ewangelickiego konsystorza o przeznaczenie pewnych kwot na cele pomocy emigrującym ewangelikom-„niearyjczykom”<sup>94</sup>. Biskup odwoływał się do przykładu kościoła rzymsko-katolickiego wspomagającego emigrantów, katolickich Żydów (aneks V). Ponieważ konsystorz wskazał na trudności finansowe, bieg sprawy nie uległ zmianom. Pomocy udzielała Żydom-ewangelikom wikariusz Staritz, która nie zawahała się nawet przed niesieniem jej Żydom przetrzymywanym w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu (aneks VI)<sup>95</sup>. Z pisma rady naczelnej kościoła skierowanego do wrocławskiego konsystorza wynika, że do Staritz działającej z upoważnienia biura pastora H. Grübera z Berlina, należało załatwianie spraw migracji (Wanderung), opieki społecznej oraz szkolenia Żydów-ewangelików<sup>96</sup>.

Trudno odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu wrocławska filia kierowana przez K. Staritz zdołała złagodzić ciężkie położenie Żydów-ewangelików. Realia stworzone wojną, brakiem dotychczasowych możliwości emigracyjnych, przymusową deportacją pozostałych jeszcze Żydów do obozów koncentracyjnych i miejsc odosobnienia oraz nasilaniem się hitlerowskiej polityki zmierzającej do „Endlösung” problemu żydowskiego — rodziły nowe problemy, którym niełatwo było sprostać filii K. Staritz. W ślad za represjami zarządzonymi przez centralne władze Rzeszy spieszyły osobnymi zarządzeniami lokalne władze inspirowane przez orga-

<sup>93</sup> WAP Wrocław, Śl.KE I 2439, fol. 104, pismo: Pastor Bartels, Pfarramt St. Salvator, Breslau den 7 II 1939.

<sup>94</sup> Ibid., fol. 107, pismo: Der Bischof von Breslau, Breslau 5 IV 1939.

<sup>95</sup> Ibid., fol. 124, pismo: Stadtvikarin Katharina Staritz, Breslau den 7 XII 1939.

<sup>96</sup> Ibid., fol. 135, pismo: Evangelischer Oberkirchenrat, Berlin Charlottenburg 2 IV 1940.

ny partii hitlerowskiej. Nadto członkowie NSDAP, gorliwi wykonawcy polityki antyżydowskiej, przejawiali niezliczone własne inicjatywy szkoda-  
ce „niearyjczykom”. Tę lokalną politykę odsłania pismo urzędników ewan-  
gelickich gmin kościelnych z 22 listopada 1940 r. przesłane ewangelickiemu  
konsystorzowi we Wrocławiu. Poruszono w nim narastające problemy  
związane z grzebaniem zmarłych Żydów-ewangelików. Choć przytoczono  
w piśmie przykłady zdarzeń z Wrocławia to jednak nie można wykluczyć,  
że podobne wypadki mogły mieć miejsce również w innych miejscowościach  
na Śląsku. Na wrocławskim cmentarzu św. Jana, jak czytamy w piśmie,  
wskutek niezadowolenia osób odwiedzających cmentarz, zarząd zmu-  
szony był dwukrotnie do przeniesienia w inne miejsce urn z prochami  
„niearyjczyków”<sup>97</sup>. Przedstawiciel urzędu do spraw rasowych domagał się  
od gminy kościelnej św. Jana zmiany dotychczasowego porządku grzeba-  
nia zmarłych Żydów-ewangelików, gdyż członkowie NSDAP nie życzą so-  
bie, by ich pochowano obok Żydów (aneks VII). Z kolei „aryjscy członko-  
wie gminy” św. Pawła odmówili grzebania ewangelika-„niearyjczyka”  
w jego grobowcu rodzinnym na cmentarzu gminy w Muchoborze Wiel-  
kim<sup>98</sup>. Również zarząd miasta odmówił grzebania ewangelików-„niearyj-  
czyków” na cmentarzach komunalnych, zasłaniając się tym, że w myśl  
ustawodawstwa aryjskiego nawet Żydów ochrzczonych należy traktować  
jak „niearyjczyków”. Odmowa dotyczyła także grzebania ochrzczonych  
zubożałych Żydów. Jedynym wyjściem z sytuacji, które proponował dzie-  
kan miejski Walther Lierse w odpowiedzi na relacje urzędników ewan-  
gelickich gmin kościelnych było wydzielenie osobnych parcel na jednym lub  
kilku cmentarzach ewangelickich przeznaczonych wyłącznie dla ewan-  
gelików-„niearyjczyków”. Przy tej okazji dziekan Lierse wzmiankował, że  
narastają liczne problemy związane z chrztami Żydów i włączeniem ich  
zgodnie z dotychczasową praktyką do odpowiednich gmin kościelnych<sup>99</sup>.

Do licznych ograniczeń gospodarczych i socjalnych Żydów doszły ko-  
lejne obostrzenia w latach wojny. Rozporządzenie policyjne podpisane  
przez R. Heydricha z 5 września 1941 r. wprowadzało na terytorium Rzeszy  
obowiązek oznakowania „gwiazdą syjońską” wszystkich Żydów, którzy  
ukończyli szósty rok życia. Równocześnie wprowadzono zakaz opuszczenia  
obszaru gminy bez pisemnego pozwolenia miejscowych władz policyjnych,

---

<sup>97</sup> Ibid., fol. 166, pismo: Arbeitsgemeinschaft der Verwaltungsbeamten und Ange-  
stellten der Evangelischen Kirchengemeinden Schlesiens. Arbeitsgruppe Breslau,  
Breslau den 22 XI 1940.

<sup>98</sup> Jak wynika z pisma dziekana Liersego wskutek odmowy pochowania na tym  
cmentarzu ewangelika-Żyda dra Mandowskiego trzeba było go pogrzebać na cmen-  
tarzu parafii St. Salvator. — Ibid., fol. 183, pismo: Der Stadtdekan, Breslau 28 I 1941.

<sup>99</sup> Ibid., fol. 185.

następnie noszenia orderów i odznaczeń<sup>100</sup>. Niezwykle śmiało reagowała na rozporządzenie policyjne wikariusz K. Staritz<sup>101</sup>. W piśmie okólnym z 12 września 1941 r. przesłanym za pośrednictwem zastępcy dziekana miejskiego Eduarda Meissnera wrocławskim duchownym Staritz upomniała się w imię obowiązków chrześcijańskich o wykazanie zrozumienia dla ciężkiej sytuacji Żydów-ewangelików i niewyłączanie ich od uczestnictwa w nabożeństwach kościelnych z powodu zarządzonego oznakowania (aneks VIII)<sup>102</sup>. Żydom bowiem, jak pisała Staritz, przysługują te same prawa (Heimatrecht), z których korzystają inni członkowie rodzin, a szczególnie potrzebne są im słowa boskiego pocieszenia. Staritz przestrzegała przy tym przed elementami w kościele zagrażającymi „honorowi chrześcijańskiemu swym niechrześcijańskim zachowaniem”. Celem przewyciężenia drastycznych przeszkód wywołanych oznakowaniem Staritz poddała pod rozagę możliwości roztoczenia szczególnej opieki nad oznakowanymi członkami gmin, wskazywania im w wypadku potrzeby miejsc (jednak nie na osobnych „ławkach pokutniczych”) w kościele w otoczeniu „wiernych członków gmin”, a nawet towarzyszenia im w drodze do kościoła. Troskę taką podyktowały obawy niektórych Żydów-Ewangelików co do możliwości dalszego uczestnictwa w nabożeństwach.

Wyjątkowe w swej wymowie pismo K. Staritz przesłane, jak się okazało, również pozawrocławskim duchownym ewangelickim wywołało ostrą reakcję ze strony Niemieckich Chrześcijan oraz reperkusje w konsystorzu śląskim we Wrocławiu<sup>103</sup>. W imieniu zgromadzenia generalnego wspomnianych wyżej „Turyńczyków” — Niemieckich Luteran w konsystorzu złożył „najostrzejszy protest” pastor F. Richter.

„Pismo to — stwierdził Richter — w jakiś sposób dostało się do wiadomości partii narodowych socjalistów i wywołało tam brzemienne w skutki reakcję. Uważa się je za sabotaż ciężkich zmagañ partii z żydostwem i przywódcy powiatowi i lokalni wykorzystują je do ciężkich ataków wymierzonych w kościoł ewangelicki [...] Najmniej-szy powód miała [Staritz] do tego we Wrocławiu, ponieważ ewakuuje się przecież

<sup>100</sup> Szczegółowo omawia zarządzenie policyjne z 5 IX 1941 r. F. Połomski, *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*, Opole 1971, s. 238—239.

<sup>101</sup> Zareagował również wrocławski kardynał A. Bertram pismem okólnym z 17 IX 1941 r., w którym upominał przed pochopnym wydzieleniem w kościołach ławek dla oznakowanych Żydów-katolików (Judenbänke). Por. też M. G. Steinert, *Hitlers Krieg und die Deutschen*, Düsseldorf—Wien 1970, s. 248.

<sup>102</sup> WAP Wrocław, Śl.KE I 2439, fol. 270, pismo okólne: Rundschreiben Nr 36, Breslau, den 12 IX 1941.

<sup>103</sup> K. Drobisch, R. Gogueli, W. Müller twierdzą nie bez podstaw, że pismo okólne K. Staritz godziło również w tendencje do wyobcowywania Żydów z kościoła, które przejawiały władze zwierzchnie kościoła ewangelickiego w Niemczech. Por. ich wywody w książce pt. *Juden unterm Hakenkreuz*, Frankfurt a. Main 1973, s. 323.

obecnie wszystkich Żydów z Wrocławia, a tym samym znikną (verschwinden) przecież z miasta wszyscy ewangeliccy Żydzi. Gdy jeszcze w dodatku pastorowie odczytują z ambon pismo okólne z poleceniem, to nie można się dziwić, że przeciwko niemu wybucha protest z łona gminy i że nam wmawiają, iż tym samym wypędza się z kościoła ostatnich narodowych socjalistów [...]” (aneks IX).

Protest Lutherdeutschen pastora Richtera nie był bynajmniej odosobniony. W podobnym duchu wypowiedział się w imieniu Niemieckich Chrześcijan-Niemieckich Luteran pastor von Schiller z Łowęcic, który ganił konsystorz ewangelicki za zajęcie niezbyt energicznego stanowiska (aneks X).

„Jeśli dziś jeszcze ktoś zdradza w ogóle taką nieznamość problemu rasowego i naszych zobowiązań wobec rasy niemieckiej — czytamy w piśmie von Schillera — ten też nie może dłużej działać w czynnej służbie publicznej. Zatem nie wystarcza skracanie sposobu postępowania wikariusz Staritz, lecz należy ją usunąć z jej urzędu”<sup>104</sup>.

Proboszcz Stolzenburg z Warty Bolesławieckiej, powołując się na ujemne reperkusje wywołane pismem okólnym K. Staritz, na zebraniu członków NSDAP w Raciborowicach powtórzył znany slogan narodowych socjalistów, że „również ochrzczeni Żydzi pozostają Żydami”. W liście do konsystorza Stolzenburg upominał, że kościół nie może roztaczać opieki nad Żydami wbrew zarządzeniom führera<sup>105</sup>.

Cytowane wyżej poglądy pastorów Richtera, von Schillera i Stolzenburga przesiąknięte ideologią narodowego socjalizmu są świadectwem odróżniającej atmosfery panującej w pewnych kręgach ewangelickiego kościoła w prowincji śląskiej. Wymowne było także stanowisko rady gminy kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, która na posiedzeniu w dniu 24 listopada 1941 r. poświęconym treści pisma okólnego K. Staritz na wniosek W. Lüdckego podjęła uchwałę zabraniającą Żydom oznakowanym „gwiazdą syjońską” (Judensterträger) wstępu do kościołów św. Marii Magdaleny i św. Krzysztofa, do pomieszczeń służących celom kościelnym oraz na cmentarze gminne. Nadto rada gminy zabroniła udzielania Żydom oznakowanym „nauk ewangelicznych chrztów itd.” we wszystkich pomieszczeniach i miejscach kościelnych służących gminie św. Marii Magdaleny (aneks XI). Czterech pastorów nieobecnych na posiedzeniu rady gminy

<sup>104</sup> W odpowiedzi z 25 XI 1941 r. konsystorz ewangelicki poinformował pastora von Schillera o urlopowaniu K. Staritz. WAP Wrocław, ŚLIKE I 2439, fol. 297.

<sup>105</sup> Ibid., fol. 296, pismo: Pfarrer Stolzenburg, Altwarthau, den 31 X 1941. An das Ev. Konsistorium in Breslau. Czytamy tam:

„[...] Ich habe zwar kein Schreiben der Vikarin Lic. Staritz erhalten, aber ich habe dafür bereits in der von mir mitverwalteten Gemeinde Gross Hartmannsdorf die ersten Auswirkungen dieses Schreibens zu spüren bekommen. Dort wurde auf einer Parteiversammlung von dem Schreiben der Vikarin gesprochen und zwar in dem Sinn, dass die Kirche die Juden in Schutz nehme und für sie einsetze. Die Versammlung begleitete die Ausführungen des Redners mit grossem Beifall [...]”

kościelnej — Seibt, Meissner, Bunzel i Maetschke — zgłosiło sprzeciw w sprawie powyższych uchwał, wnosząc o rozstrzygnięcie spornego problemu przez konsystorz. Nie mniej zróżnicowane postawy ścierały się w radzie gminy kościelnej w Zabrze. Rzecz tym bardziej tragiczna w swojej wymowie, że spór w łonie rady gminy nie toczył się wcale w związku z istniejącym stanem faktycznym, lecz ze spodziewanym (!) zgonem pewnego Żyda-ewangelika oznakowanego „gwiazdą syjońską”. W piśmie rady wnoszącym o rozstrzygnięcie sporu przez konsystorz we Wrocławiu czytamy m.in.

„Gdyby mężczyzna ten zmarł i rodzina domagałaby się kościelnego pogrzebu, rada gminy kościelnej obawia się poważnych konsekwencji dla gminy kościelnej w wypadku udziału w nim duchownego, ponieważ SS itd. i tak już czyha na ten wypadek. Rada gminy kościelnej w swej przeważającej części członków odmawia stricte z tego powodu wykonania czynności urzędowych przez duchownego w sutannie, nawet w wewnętrznej uroczystości domowej (aneks XII).

Ewangelicki konsystorz prowincji śląskiej nie był skłonny do rozstrzygania sporów i wątpliwości, które zrodziło rozporządzenie o oznakowaniu Żydów „gwiazdą syjońską”. Wcześniejsze pismo okólne konsystorza (z 26 IX 1941 r.) informowało, że wobec licznych wątpliwości i zapytań konsystorz zwrócił się już do rady naczelnej kościoła w Berlinie o wydanie wiążących opinii<sup>106</sup>. W sprawie K. Staritz konsystorz zarządził urzędowe jej przesłuchanie. 20 października 1941 r. wikariusz Staritz zeznała m.in., że jej postępowanie dyktowało nie tylko poczucie odpowiedzialności za chrześcijan-ewangelików-„niearyjczyków”, lecz również troska o honor kościoła ewangelickiego i chrześcijańską postawę gmin wrocławskich, którym służy (aneks XIII). Mocno oportunistyczny konsystorz nie uznał racji K. Staritz<sup>107</sup> i zaledwie dwa dni po przesłuchaniu zwolnił ją z wszystkich obowiązków w kościele<sup>108</sup>. Staritz przeniosła się do Marburga miasta jej studiów teologicznych. Napastliwy artykuł w esesmańskim organie

<sup>106</sup> Treść tego pisma okólnego z 26 IX 1941 r. przytacza Hornig, *Die Bekennende...*, s. 299.

<sup>107</sup> Decyzję o „urlopowaniu na czas nieokreślony” K. Staritz podjął konsystorz na posiedzeniu w dniu 21 X 1941 r. Równocześnie konsystorz pozbawił proboszcza E. Meissnera funkcji zastępcy dziekana miejskiego. Rada Naczelna Kościoła Ewangelickiego w Berlinie pismem z 18 XI 1941 r. przychyliła się do decyzji konsystorza we Wrocławiu. WAP Wrocław, ŚLKE I 2439, fol. 291, Auszugsweise Abschrift des Protokolls über die Sitzung des Evangelischen Konsistoriums am 21 Oktober 1941 oraz fol. 318, pismo: Evangelischer Oberkirchenrat, Berlin 18 XI 1941. An das Evangelische Konsistorium in Breslau. Czytamy tam: „Wir treten auch unsererseits der Missbilligung des Verhaltens der Stadtvikarin Staritz, des Pfarrers Meissner und des Pfarrers Eitner bei [...]”

<sup>108</sup> Decyzję konsystorza krytykował jeszcze w 1941 r. proboszcz św. Barbary E. Horing. Po latach powtórzył ją w książce. Hornig, *Die Bekennende...*, s. 300.

„Schwarzes Korps”<sup>109</sup> przesądził jednak o jej aresztowaniu (4 III 1942 r.)<sup>110</sup> i zesłaniu do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Po zwolnieniu z obozu (18 V 1943 r.) dzięki interwencji hr. Paula von Wartenburga z Oleśnicy Małej<sup>111</sup> u wrocławskiego gauleitera, Staritz powróciła wprawdzie do Wrocławia, jednak nie powierzono jej już obowiązków wikariusza miejskiego i opieki nad ewangelikami-„niearyjczykami”. Nad coraz bardziej uszczuplonym gronem Żydów-ewangelików sprawowała w węższym zakresie opiekę wikariusz Herta Dietze<sup>112</sup>.

W okresie, gdy szerokie kręgi ewangelików na Śląsku nurtowała sprawa oznakowania „niearyjczyków” liczba Żydów malała gwałtownie wskutek deportacji zarządzanych przez władze centralne. Nie wchodząc w tym miejscu w szczegóły dotyczące faz deportacji związanych z planem „Endlösung” kwestii żydowskiej, godzi się wspomnieć, że tylko w okresie od 1 listopada do 4 grudnia 1941 r. z obszaru Rzeszy, Austrii i Protektoratu Czech i Moraw wywieziono około 50 tys. Żydów „na wschód”, przeważnie w okolice Rygi i Mińska. Wśród deportowanych byli Żydzi ze Śląska<sup>113</sup>. Według danych z 1 października 1941 r. żyło w Niemczech 163 696 „niearyjczyków”, a w dniu 1 stycznia 1943 r. tylko 51 252 „niearyjczyków”. W pięciu akcjach deportacyjnych z lat 1941—1942 wywieziono z obszaru Rzeszy (w granicach z 1937 r.) do obozów koncentracyjnych i miejsc odosobnienia ponad 100 tys. Żydów niemieckich, dalszych około 12 tys. zmarło lub popełniło samobójstwo<sup>114</sup>. Z Wrocławia deportowano m.in. 2920 Żydów do Terezina (Theresienstadt). Spośród nich zaledwie 160 osób dożyło wyzwolenia w 1945 r. Z Górnego Śląska wywieziono do Terezina 300 osób (przeżyło około 50 osób)<sup>115</sup>. Według szczątkowych danych z grudnia 1941 r. małe skupiska Żydów przetrwały jeszcze w Gliwicach, w Opolu — 220 osób, w Raciborzu — 203 osoby, w Głubczycach — 44 osoby. W 1943 r. większość Żydów deportowano do obozu koncentracyjnego „Auschwitz”<sup>116</sup>. Zaledwie kilku Żydów dożyło wyzwolenia w Gliwicach w styczniu 1945 r.<sup>117</sup>

<sup>109</sup> Artykuł pt. *Frau Knöterich als Stadtvirkain*, „Schwarzes Korps”, 18 XII 1941.

<sup>110</sup> WAP Wrocław, Śl.KE I 2439, fol. 352, pismo z 13 IV 1942 r. w związku z aresztowaniem przez gestapo K. Staritz.

<sup>111</sup> Hr. Paul York von Wartenburg (ur. 26 I 1902 r.) był bratem Petera znanego członka grupy opozycji antyhitlerowskiej „Kreisauer Kreis” skupionej wokół Helmuta von Moltke. Peter York von Wartenburg został zgładzony po zamachu na Hitlera z 20 VII 1944 r.

<sup>112</sup> Ehrenforth, op. cit., s. 215.

<sup>113</sup> H. G. Adler, *Theresienstadt 1941—1945. Das Antlitz einer Zwangsgemeinschaft*, Tübingen 1960, s. 720.

<sup>114</sup> Drobisch, Goguel, Müller, op. cit., s. 314.

<sup>115</sup> Adler, op. cit., s. 725.

<sup>116</sup> WAP Wrocław, zespół Rejencja Opolska, Wydział I (dalej: RO I) 9298.

<sup>117</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, zespół Judenrat Gleiwitz, sygn. 146, protokół zeznania Ericha Schlesingera.

W kwietniu 1941 r. wspólnota ewangelickich urzędników informowała, że we Wrocławiu szacuje się liczbę ewangelickich ochrzczonych Żydów na około 250—300. Z pisma zdaje się wynikać, że chodzi jednak o liczbę „niearyjczyków” ochrzczonych po 1 stycznia 1933 r.<sup>118</sup> Jak wynika z cytowanego wyżej pisma pastora F. Richtera jesienią 1941 r. akcją deportacji objęto również Żydów niemieckich we Wrocławiu.

Liczne akty normatywne wydawane przez centralne władze Rzeszy po ogłoszeniu rozporządzenia z 5 września 1941 r. pogarszały i tak koszmarne położenie pozostałych jeszcze „niearyjczyków”. Tak np. pozbawiono ich prawa do rent (20 XII 1941 r.) prenumeraty gazet i czasopism (17 II 1942 r.), przydziałów tytoniu (11 VI 1942 r.), przydziałów nabiálu, mięsa, mleka, chleba pszennego, przydziałów dodatkowych itd. (22 VI 1942 i 19 IX 1942 r.); wydano zakazy — korzystania z bibliotek publicznych (2 VIII 1941 r.), obrotu nieruchomościami (1 XII 1941 r.), korzystania z telefonów publicznych (26 XII 1941 r.), sprzedaży kwiatów (16 III 1942 r.), korzystania z publicznych środków komunikacji (24 IV 1942 r.), przebywania w poczekalniach (7 VII 1942 r.), nabywania łodów (22 VIII 1942 r.), książek (9 X 1942 r.) itd. Z dniem 30 czerwca 1942 r. zamknięto szkoły dla dzieci — „niearyjczyków”, a z dniem 24 sierpnia 1942 r. zabroniono im uczestnictwa w nabożeństwach kościelnych<sup>119</sup>.

Na marginesie rozważań dodajmy, że za pozbawieniem „niearyjczyków” prawa uczestnictwa w praktykach religijnych opowiadał się „Instytut do badań nad wpływami żydowskimi na niemieckie życie kościelne”. Profesor Eisenhut z Jeny domagał się na łamach pisma instytutu: „Żydów-chrześcijan jako wrogów Rzeszy należy wyłączyć z wszelkich form wspólnoty bożej. Niemieccy pastorowie nie mogą dokonywać czynności służbowych z korzyścią dla Żydów-chrześcijan<sup>120</sup>”. Władze kościołów ewangelickich Lubeki, Turyngii, Meklemburgii, Saksonii, Anhaltu i Hessen-Nassau oświadczeniem z 17 grudnia 1941 r. zerwały wszelkie więzy z Żydami-ewangelikami<sup>121</sup>.

<sup>118</sup> WAP Wrocław, Śl.KE I 2439, fol. 247, pismo: Arbeitsgemeinschaft der Kirchengemeindebeamten und Angestellten Schlesiens. Arbeitsgruppe Breslau, Breslau 5 IV 1941.

<sup>119</sup> Drobisch, Goguel, Müller, op. cit., s. 314. W uniwersytetach pozbawiano Żydów stopni doktorskich. Ten niezmiernie ciekawy problem przedstawił A. Konieczny, *Pozbawianie Żydów stopni doktorskich na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1940—1941*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1967, Prawo 8, s. 123 i n.

<sup>120</sup> WAP Wrocław Śl.KE I 2440, fol. 168, informacja instytutu: Verbandsmitteilungen Nr 5/6.

<sup>121</sup> Ibid., fol. 179. Chodzi tu o ogłoszenie „Arbeitsgemeinschaft evangelischer Kirchenleiter”. Czytamy w nim: „[...] Eine deutsche evangelische Kirche hat das religiöse Leben deutscher Volksgenossen zu fördern. Rassenjüdische Christen haben in

Pasma klęsk spadających na Rzeszę po przegranej bitwie stalingradzkiej zdawało się odmienić nastroje antyżydowskie oraz stosunek władz kościoła ewangelickiego do doktryny rasistowskiej narodowych socjalistów. Obradujący we Wrocławiu 12 synod wyznaniowy unii staropruskiej (16—17 października 1943 r.) dokonał łagodnej krytyki „zagłady ludzi [...] przynależnych do obcej rasy” i przypomniał o obowiązku okazywania „niearyjczykom współchrześcijanom” miłości chrześcijańskiej<sup>122</sup>. W piśmie do gmin ewangelickich przypomniano, że bliskim jest każdy człowiek bez różnicy rasy, narodowości i religii<sup>123</sup>. Trudno dociec jak dalece zareagowały masy ewangelików na wzniosłe, choć mocno spóźnione słowa synodu ewangelickiego. W realiach 1943 r. słowa te mogły nawet mieć posmak gorzkiej ironii. Po masowych deportacjach ludności żydowskiej do obozów koncentracyjnych i miejsc zagłady przetrwały na Śląsku w nieludzkich warunkach zaledwie nieliczne grupki „niearyjczyków”<sup>124</sup>. Oznaki rozsądku wyzieraające z dość odosobnionego głosu synodu nie zdołały bynajmniej zniwelować atmosfery nienawiści szerzonej przez wiele lat przez Niemieckich Chrześcijan wśród ewangelików. Przykładem tego był donos wrocławskiej lekarki Ruth Haveland, która w liście pełnym oburzenia informowała (7 września 1944 r.) konsystorz ewangelicki o „judentauferei” — chrztach Żydów dokonywanych w 1944 r. przez proboszcza Horniga z parafii św. Barbary (aneks XIV). Nie mogła dr Haveland tolerować obecności w kościele ewangelickim Żydów obok narodowych socjalistów: „w moich oczach to właśnie sam kościół wypędza ludzi, którzy zaprzysięgli się führerowi”<sup>125</sup>. Powyższy przykład świadczy również o daleko idącym zróżnicowaniu postaw i poglądów wśród śląskich ewangelików, które nie zostało przezwyciężone do końca wojny. Równocześnie uwydatnia się tu od lat konsekwentnie humanitarna postawa proboszcza E. Horniga, który nawet w oblężonym Wrocławiu jako rzecznik kościołów ośmielił się zwrócić uwagę (4 maja 1945 r.) komendantowi twierdzy na bezsens długotrwałej obrony<sup>126</sup>.

Nie można stwierdzić ilu niemieckich Żydów-ewangelików zdołało na Śląsku przetrwać do końca drugiej wojny światowej. Jeszcze w okresie

ihr keinen Raum und kein Recht. Die unterzeichneten deutschen evangelischen Kirchen haben deshalb jegliche Gemeinschaft mit Judenchristen aufgehoben [...]”

<sup>122</sup> Meier, *Kirche...*, s. 38.

<sup>123</sup> Ibid., s. 39.

<sup>124</sup> Opis życia takiej grupy w 1943 r. zawiera artykuł nieznanego autora pt. *Die Geschichte einer Krankenstation*, zamieszczony w „Mitteilungen des Verbandes ehemaliger Breslauer und Schlesier in Israel E.V.” 1975, Nr 38, s. 15—16.

<sup>125</sup> O treści pisma konsystorz poinformował Naczelną Radę Kościoła Ewangelickiego w Berlinie, WAP Wrocław, Śl.KE I 2439, fol. 362 i n.

<sup>126</sup> Por. K. Jonca, A. Konieczny, *Upadek Festung Breslau 15 II—0 V 1945*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 229—230.



oblężenia Wrocławia gestapo usiłowało kontynuować prześladowania wobec tych, których nie objęły deportacje do obozów zagłady. W marcu 1945 r. gestapo powzięło zamiar zgładzenia „niearyjczyków” na uszkodzonym statku, który zepchnięty w dół Odry miał utonąć wraz z ludzkim ładunkiem. Ostatecznie jednak z portu na Odrze zawrócono transport, w którym obok Żydów znajdowały się nawet „uprzywilejowane” małżeństwa mieszane<sup>127</sup>.

\* \* \*

Powyższe rozważania nie upoważniają nas jeszcze do dokonania pełnej oceny postawy śląskiego kościoła ewangelickiego wobec polityki rasistowskiej partii narodowych socjalistów. Potrzebne będą dalsze studia zachowanych archiwaliów (m.in. zespołu Śląskiego Konsystorza Ewangelickiego). Cytowany przez nas proboszcz E. Hornig stwierdził z perspektywy trzech dziesięcioleci, że postawa kościoła — przede wszystkim zaś Kościoła Wyznającego — wobec problemu żydowskiego była symptomatyczną dla sytuacji wewnętrznie rozbitego i osłabionego kościoła ewangelickiego. Kościół ten nie walczył „na zewnętrznym froncie” o prawa i opiekę nad współobywatelom-Żydem, ani też nie zwalczał publicznie propagowanej doktryny rasistowskiej państwa hitlerowskiego, lecz wycofywał się na pozycje wewnętrzne<sup>128</sup>. Infiltracja doktryny partii hitlerowskiej (por. Niemieccy Chryścijanie, Lutherdeutsche itd.) sparaliżowała działalność rozbitego wewnętrznie kościoła, rzutowała na tok działań organów kościelnych i doprowadziła do dalekosiężnego zróżnicowania poglądów i postaw członków gmin ewangelickich i duchowieństwa. Obok gorących zwolenników realizacji doktryny NSDAP w kościele ewangelickim na Śląsku występowali i oportuniści, ale i ludzie niewątpliwie bohaterscy, którzy nie ugięli się przed narodowym socjalizmem.

## ANEKSY

### I

Weltbund für Internationale Freundschaftsarbeit der Kirchen Präsident: Rt. Hon Lord W. H. Dickinson of Painswick, K.B.E. —  
Vizepräsident: D. V. Ammundsen, Bischof von Hadersleben. Generalsekretär: M. H. L. Henriod, 2 Rue de Montchoisy, Genf.

<sup>127</sup> Hornig, *Die Bekennende...*, s. 59; tenże, *Breslau 1945. Erlebnisse in der eingeschlossenen Stadt*, München 1975, s. 83.

<sup>128</sup> Hornig, *Die Bekennende...*, s. 59.

Der Internationale Sekretär des Weltbundes in Berlin: Prof. D. F. Siegmund-Schultze

Berlin O 17, Fruchtstrasse 64 II

Telefon: E 7 Weichsel (2349)

1. April 1933.

S. H. Herrn Generalsuperintendent D. Zänker  
Breslau 4, Schlossplatz 8  
Hochverehrter Herr Generalsuperintendent!

Die jüdische Religionsgemeinschaft leidet selbstverständlich sehr stark unter den grossen Ereignissen wie auch unter den einzelnen Vorkommnissen dieser Wochen. Gewalttaten gegen Glieder der jüdischen Gemeinden mehren sich wieder seit einer Woche und bringen hier eine grosse Erregung zustande, behindern natürlich zugleich auch die Bekämpfung der „Greuelpropaganda“. Besonders beunruhigende Nachrichten kommen aus Breslau. Wäre es möglich, dass ein gemeinsamer Schritt des Fürstbischofs und des evangelischen Generalsuperintendenten des Breslauer Bezirks bei dem neuen Oberpräsidenten erfolgte? Eventuell würden sich vielleicht noch andere einflussreiche Persönlichkeiten einen solchen Schritt anschliessen. Ich selbst wäre bereit, am Donnerstag der kommenden Woche auf einige Stunden nach Breslau zu kommen, um Ihnen allerlei Material, auch solches wegen stattgefunder Schritte hiesiger kirchlicher Stellen, vorzulegen. Angesichts der schweren Folgen, die sich aus der jetzigen Situation auch für die Beurteilung der christlichen Kirchen ergeben können, wäre ich Ihnen für eine gütige Beratung in dieser Angelegenheit und für eine baldige Benachrichtigung sehr dankbar.

In Verehrung bin ich Ihr sehr ergebener F. Siegmund-Schultze.  
WAP Wroclaw, *ŚL.KE VI 590, fol. 3, 3a.*

## II

Christliches Hospiz

Breslau, den 24.5.1936

Breslau 2/Gartenstrasse 90

Dem Herrn Landesbischof Dr. Zänker Breslau

Die bei der heutigen Synode Anwesenden aus Polkwitz, erlauben sich dem Herrn Bischof zu unterbreiten:

Unserem Herrn Pastor Arnold, welcher nicht rein arisch ist, werden von der N.S.D.A.P. grosse Schwierigkeiten bereitet, und schwere Eingriffe

in das kirchliche Leben gemacht. Einige Beispiele möchten wir hier anführen: Unser Ortsbauernführer liess seine Tochter nicht in Polkwitz, sondern in der Nachbargemeinde Kunzendorf, Pfarrer Mühlichen, konfirmieren. An der Einsegnung nahm unsere Krankenschwester Emilie, zum Mutterhause Frankenstein gehörend teil. Auch in anderen Fällen erschwert diese Schwester dem Ortsgeistlichen die Arbeit. Angehörige der N.S.D.A.P. lassen sich die Missjonale, durch Druck der Ortsgruppenleitung und Führern zu Beerdigungen und Trauungen von Pastor Arnold unter Drohungen aushändigen, welche dann Pfarrer Mühlichen vollzieht.

Weiter wurde jetzt Gastwirt Obst beerdigt, dessen ganze Familie der Bekennenden Kirche angehört. Zu dieser Familie kam die Frauenschafftsführerin und fragte: „Wollen sie ihren Mann von dem Juden beerdigen lassen“. Als die Familie mit Bestimmtheit sagte es kommt kein anderer Geistlicher in Frage, erhielten sie die Antwort: dann werden sie es geschäftlich zu spüren bekommen. Eine der Bekennenden Kirche angehörige Frau, welche den Pastor bat sie einst zu beerdigen, musste auch von Mühlichen beerdigt werden, da der Ortsgruppenführer persönlich eingriff. Die Tochter ist das Gegenteil der Mutter und Führerin des B.d.M. darum hatte der Ortsgruppenleiter Einfluss. Der Kirchenbesuch ist ein guter und steht nicht zurück gegen früher, ein Zeichen, dass der Pastor sonst beliebt ist. Diese Zustände spalten die Gemeinde.

Wir bitten im Namen der Gemeinde um Hilfe und erwirken zu wollen dass diese Zustände abgeändert werden und erbitten die Hilfe unseres Herrn Bischofs. Die Richtigkeit unserer Angaben würde unser Nachbar Gemeinde-Pfarrer Wasserkampf Hinzenburg bestätigen. Mit vorzüglicher Hochachtung Alfred Ander Synodale, Erich Kliesch Jugendführer und Mitglied des Kreisbruderrats Glogau.

WAP Wrocław, Śl.KE VI 590, fol. 59—59a.

### III

Curt Baumgarten bei Bialler

Breslau 2, den 13. Januar 39  
Lohestrasse 44 hochp. rechts

Hochwürden Herrn Bischof Zenker Schlossplatz Breslau  
Hochwürdiger Herr Bischof!

In meiner Lebensnot und in verzweifelter Lage richte ich die folgende Bitte an Sie und ich hätte es nicht getan, fände ich nur irgendwelchen

Ausweg. Obgleich ich mich unermüdlich an alle in Frage kommenden Stellen gewandt habe, so wurde mir leider praktisch die erbetene Hilfe nicht zu Teil. Nun weiss ich von Ihrer so grossen Menschenfreundlichkeit wie Hilfsbereitschaft, Hochwürden und ich bitte zu dem Allmächtigen, dass Er diesen Zeilen, die aus ganzem Herzen geschrieben sind, den ersehnten Erfolg zu teil werden lasse. Ich habe sehr schwere Zeiten hinter mir, erst fünf Monate Schutzhaft und dann fünf Wochen im Lager Buchenwald bei Weimar. In beiden Fällen bin ich unschuldig dazu gekommen und das in Händen habende pol. Führungszeugnis erweist meine völlige Unbestraftheit. Bei meiner Freilassung hat man mich zu raschester Auswanderung verpflichtet, doch habe ich keinen Menschen im Ausland, der mir behilflich sein könnte. Ich stehe völlig allein. Ich bin der Sohn des verstorbenen Musikdirektors Baumgarten aus Breslau und der Ehefrau Maria geb. Ulrich. Mein Vater war jüdisch, die Mutter Katholisch und in der Jakobskirche zu Neisse getauft. Nach der Auffassung bin ich rassisch Mischling I. Grades (die Mutter hatte arische Eltern), gelte aber nach dem Gesetz als Jude, da ich erst im April 36 in der hiesigen St. Trinitatis Kirche von Herrn Pfarrer Dr. Wosien evangelisch getauft wurde.

Hochwürden, ich bin und stehe allein und verlassen in meiner Not und appelliere an die christliche Nächstenliebe, die ich als letzten Weg versuchend bei Ihnen zu hoffen finde. Das Judentum lehnt mich aus begreiflichen Gründen als getaufter Jude ab und die evangelische Kirche ist nicht in der Lage, mir praktisch Hilfe zu leisten. Auch ist sie darin vielleicht zu gebunden an die Verordnungen. Wer soll mir helfen? Ich bete täglich zu dem Allmächtigen, dass es mir gelingen möge, einen Ausweg zu finden, denn ich weiss nicht aus noch ein.

Alles will ich im Auslande tun, will als Bote, als Hausdiener oder Landarbeiter schaffen, nur muss ich hier so bald als möglich auswandern. Ich befürchte für mich sonst das Bitterste. Bitte, Hochwürden, bewahren Sie mich davor! Vielleicht kann ich in einem europäischen Lande bis zur Fertigstellung meiner Auswanderung irgendwie als Arbeiter unterkommen? Immer will ich dankbar sein und mich würdig erweisen. Es stehen mir erste Referenzen zur Seite, auch gute Zeugnisse bin ich vorzulegen in der Lage. Darf ich Hochwürden inständigst bitten, mir wenige Minuten zu schenken, um in einer kurzen Rücksprache den so bitteren Ernst meiner Lage persönlich darzulegen. Wie weit auch eine Hilfe im Bereich der Möglichkeit liegen mag, bitte versagen Sie mir diese Zusammenkunft nicht. Auch mancher Rat hat schon Wunder gewirkt. Ich vertraue auf die Menschenfreundlichkeit von Hochwürden und sehe in Dankbarkeit voraus auf einen freundlichen zusagenden Bescheid entgegen. Mit vorzüglicher Hochachtung Ihr ergebenster

Curt Baumgarten

WAP Wrocław, Śl.KE 590, fol. 89.

## IV

Evangelisches Pfarramt St. Salvator  
Hochverehrter Herr Bischof!

Breslau, den 7. Februar 1939.

Wir haben uns in unserer letzten Kollegialsitzung nochmals eingehend beschäftigt mit dem bedauernwerten Schicksal der wenigen Judenchristen unter unseren Gemeindegliedern und deren arischen Angehörigen, auch deren halbarischen Kindern. Diese Familien befinden sich z.Zt. in allergrösster Notlage. Städtische Fürsorgemittel sind ihnen völlig entzogen, wie z.B. auch das beiliegende Schreiben der Evangelischen Zentralstelle, Abtlg. Iv- an den Unterzeichneten beweist. Sie bekommen auch nirgends mehr Arbeit, auch ihren halbarischen Kindern werden in dieser Beziehung die grössten Schwierigkeiten gemacht. Wir hören in dieser Notlage aus dem Evangelium heraus die gebieterische Forderung unseres Herrn: „Gebt ihr ihnen zu Essen!“ Aber die geringen Unterstützungsmittel der Einzelgemeinde lagen hierzu ja garnicht, auch das nicht, was wir uns etwa an den Sonntagen im Gottesdienst als ein besonderes Opfer „Für ein notwendiges Liebeswerk“ erbitten. Wir richten nun an Sie, hochverehrter Herr Bischof, die herzliche Bitte, dass Sie einmal auf irgendein landeskirchliches Liebeswerk für diese Judenchristen oder halbarischen Gemeindeglieder dringen, sodann etwa durch eine Unterrdung mit dem Herrn Oberpräsidenten eine Regelung herbeizuführen suchen, die auch diesen unglücklichen Gemeindegliedern irgendeine Weiterversorgung durch die staatlichen und kommunalen Fürsorgestellen gewährleistet. Denn, dass die Synagoge diese evangelischen Gemeindeglieder nicht unterstützt, dürfte auch den staatlichen und kommunalen Fürsorgestellen bekannt sein. Für eine baldige Rückäusserung oder Beratung in dieser Angelegenheit wären wir Euer Hochwürden besonders dankbar.

Mit hochachtungsvoller Begrüssung Bartels

Herrn Bischof D. Zänker, hier.

## V

Der Bischof von Breslau

Breslau 4, 5.4.1939

Schlossplatz 8/Fernruf 267 47

An das Evangelische Konsistorium zu Breslau

Eilt Sehr

Heute meldete sich wieder eine evangelische Frau, Ehefrau eines Juden, bei mir, um Mittel für die Ausreise des Ehepaars nach Bolivien zu erbitten. Dem Manne hat die jüdische Gemeinde die Reise ermöglicht. Für die Frau hat die evangelische Vermittlungsstelle (Pf. Grüber — Berlin) 200 RM, die Paulusgemeinde 50 RM und sie selbst 150 RM aufgebracht. Am Fahrpreis von 500 RM fehlen noch 100 RM. Wäre es nicht möglich, aus irgendeinem Fonds für besondere Notstände wenigstens einen Teil der 100 RM an Frau Vikarin Staritz, die sich der Frau Grünberg besonders angenommen hat, zu überweisen? Wie ich zuverlässig höre, zahlt für katholische judenstämmige Ausreisende der Fürstbischof 1/3, die Ortsgemeinde 1/3 und der mit der Frage betreute Bischof 1/3. Darnach scheint mir notwedend dass wir uns als Kirchenprovinz nicht völlig kaltstellen. Ich hoffe, dass die Fälle sich nicht mehr häufen als bisher.

Das Schiff nach Bolivien fährt bereits am 20.4. d.Js. Es ist daher Eile geboten.

Zänker

WAP Wroclaw, *Sl.KE I 2439, fol. 107.*

## VI

An den Herrn Stadtdekan Breslau

Breslau, den 7. Dezember 1939

Die Geheime Staatspolizei hatte mir gestattet, gestern eine Rücksprache über Auswanderungsangelegenheiten mit zwei nichtarischen Mitgliedern unserer Gemeinde zu haben, die seit dem 9. November verhaftet sind und sich z. Zt. in dem Kletschkauer Gefängnis befinden. Ich hatte zwei neue einfache Exemplare des Neuen Testaments gekauft und mitgenommen, um sie für die Gefangenen abzugeben. Der Gefängnisbeamte, der Wäschestücke und dergl. für die Gefangenen entgegennahm und in seiner Haltung sehr freundlich war wies die Neuen Testamente zurück mit der Begründung, dass er Bücher nicht annehmen dürfe, jedoch könne ich mich in dieser Angelegenheit an den Gefängnisvorsteher wenden. Der

Gefängnisvorsteher, dem ich meine Bitte vortrug mit der Begründung, dass die bei den verhafteten Juden schon seit langer Zeit Glieder der christlichen Kirche seine, lehnte die Annahme der Neuen Testamente ab mit der Begründung, Juden blieben immer Juden, auch wenn sie getauft seien, und es hätte daher keinen Sinn, ihnen ein Neues Testament zu geben.

Lic. Katharina Staritz  
Stadtvikarin.

*WAP Wrocław, Sl. KE I 2439, fol. 124.*

## VII

Arbeitsgemeinschaft der Verwaltungsbeamten und Angestellten der Evangelischen Kirchengemeinden Schlesiens. Arbeitsgruppe Breslau

Breslau 18, den 22. November 1940.

Hohenzollernstrasse 90.

An das Evangelische Konsistorium der Kirchenprovinz Schlesien  
Breslau 1, Schlossplatz 8.

Die Arbeitsgruppe Breslau der Arbeitsgemeinschaft der Verwaltungsbeamten und Angestellten der Evangelischen Kirchengemeinden Schlesiens hat sich mit der Frage der Beerdigung getaufter Juden beschäftigt, weil in der letzten Zeit bei Beerdigungen getaufter Juden in verschiedener Hinsicht Schwierigkeiten entstanden sind. Wiederholt ist bei Urnenbeisetzungen auf dem Johannesfriedhof in Breslau der Unwille der Friedhofsbesucher in unliebsamer Weise lautbar gemacht worden. Zweimal musste die Friedhofsverwaltung auf unabweisbares Verhalten der Besitzer von Nachbargräbern beigesetzte Urnen von Nichtariern wieder ausgegraben und an entfernteren Stellen neu beisetzen. Auch ein Vertreter des rassenpolitischen Amtes wurde bereits bei der Johannes-Kirchengemeinde vorstellig mit dem ausdrücklichen Ersuchen, eine Änderung des bisherigen Verfahrens eintreten zu lassen, weil es Parteigenossen nicht zugemutet werden könne, neben Juden beigesetzt zu werden. Ein vor Jahrzehnten getaufter Jude aus der Paulusgemeinde konnte auf dem der Paulusgemeinde gehörigen Friedhof in Lohbrück nicht beigesetzt werden, da sich die arischen Gemeindeglieder von Lohbrück weigerten, diese Bestattung vorzunehmen. Hierbei handelt es sich sogar um eine Beisetzung in einer Erbgruft. Ähnliche Fälle können sich in Breslau auf Kommunalfriedhöfen jederzeit wiederholen. Die Stadtverwaltung hat es bereits abgelehnt, getaufte Juden auf den städtischen Friedhöfen beerdigen zu lassen, auch auf den Feldern nicht, die den Kirchengemeinden zugeteilt sind. An städti-

schen Einrichtungen steht neuerdings nur noch das Krematorium, d.h. nur der Verbrennungsofen zur Verfügung. Alle anderen für Bestattungszwecke vorhandenen städtischen Einrichtungen werden für Bestattung von Juden (auch getaufter) nicht mehr zur Verfügung gestellt. Bei dieser Massnahme der Stadtverwaltung handelte es sich um die strenge Auslegung der Arier-gesetzgebung, nach der auch getaufte Juden als Nichtarier zu behandeln sind...

Beisitzer und stellvertretender Leiter der Arbeitsgemeinschaft.  
[podpis nieczytelny]

WAP Wroclaw, Śl. KE I 2439, fol. 166—169.

### VIII

Stadtdekan

Breslau, den 12. September 41.

Rundschreiben Nr.36.

G. Nr. 1336

Nachstehende Bitte der Frau Stadtvikarin möchte ich mit einer herzlichen Empfehlung an die Breslauer Amtsbrüder weiterleiten.

In Vertretung: M e i s s n e r.

Im Reichsgesetzblatt vom 5.9.41 ist eine Polizeiverordnung veröffentlicht über die Kennzeichnung der Juden, die am 19.9.41 in Kraft tritt. Sie bestimmt folgendes: Juden im Sinne der Nürnberger Gesetze, soweit sie nicht in privilegierter Mischehe leben, müssen beim Erscheinen in der Öffentlichkeit durch ein Abzeichen in Form eines handtellergrossen Davidstern mit der schwarzen Aufschrift „Jude“ gekennzeichnet sein, sie dürfen Orden und andere Abzeichen nicht mehr tragen und ihre Wohnsitzgemeinde nicht ohne schriftliche polizeiliche Genehmigung verlassen. Zu den von dieser Verordnung betroffenen Menschen gehören auch einige unserer Gemeindeglieder und zwar, wie mir von einzelnen Fällen her bekannt ist, auch solche, die schon seit mehreren Jahrzehnten treue Glieder der evangelischen Gemeinden sind, und solche, die als Säuglinge getauft wurden, evangelisch erzogen und konfirmiert sind, also nie etwas mit jüdischer Religion zu tun hatten. Viele von ihnen sind treue Gottesdienstbesucher.



Diese Menschen müssen nun vom 19.9.41 ab, auch wenn sie am evangelischen Gottesdienst oder irgendwelchen Gemeindeveranstaltungen teilnehmen wollen, dort mit dem Judenabzeichen erscheinen; ebenso die zum Kindergottesdienst kommenden nichtarischen Kinder, da der Judenstern vom 6. Lebensjahr an getragen werden muss. Es ist Christenpflicht der Gemeinden, sie nicht etwa wegen der Kennzeichnung vom Gottesdienst auszuschliessen. Sie haben das gleiche Heimatrecht in der Kirche wie die anderen Gemeindeglieder und bedürfen des Trostes aus Gottes Wort besonders.

Für die Gemeinden besteht die Gefahr, dass sie sich durch nicht wirklich christliche Elemente irreführen lassen, dass sie die christliche Ehre der Kirche durch unchristliches Verhalten gefährden. Es muss ihnen hier seelsorgerlich, etwa durch Hinweis auf Luk. 10, 25—37, Matth. 25, 40 und Sach. 7, 9—10 geholfen werden. Praktisch bitte ich zu erwägen, ob nicht die Kirchenbeamten, Gottesdienstordner usw. in geeigneter seelsorglicher Form anzuweisen wären, sich dieser gezeichneten Gemeindeglieder besonders anzunehmen, ihnen wenn nötig Plätze anzuweisen usw. Evt. wären auch besondere Plätze in jedem Gotteshaus vorzusehen, jedoch nicht als Armesünderbank für die nichtarischen Christen, sondern um sie davor zu bewahren, von unchristlichen Elementen fortgewiesen zu werden. Damit aber nicht als unevangelische Absonderung aufgefasst werden kann, ist es notwendig, dass treue Gemeindeglieder, die wissen, was Kirche ist, und die in der Kirche mitarbeiten (z.B. aus Gemeindegemeinderat, Frauenhilfe, Pfarrhaus) auch auf diesen Bänken neben und unter den nichtarischen Christen Platz nehmen. Es ist auch zu überlegen, ob wenigstens in der ersten Zeit, diese gekennzeichneten Christen auf ihren Wunsch von Gemeindegliedern zum Gottesdienst abzuholen wären, da einige mir gegenüber schon geäußert haben, sie wüssten nicht, ob sie nun noch wagen dürften, in die Kirche zu gehen.

Lic. Staritz

Stadtvikarin.

WAP Wrocław, Śl. KE I 2439, fol. 270.

## IX

Breslau I. an der Pauluskirche 3, d. 16.X.1941

An den Herrn Präsidenten des Evangelischen Konsistoriums in Breslau.  
Hochzuverehrender Herr Präsident!

Wie ihnen bekannt ist, hat die Vikarin, Fräulein Staaritz, an alle Geistlichen von Breslau ein, von dem stellvertretenden Herrn Stadtdekan warm empfohlenes Rundschreiben gesandt, in dem aufgefordert wird den evangelischen getauften Juden, die ja nun auch den Davidstern tragen müssen, den Kirchenbesuch dadurch zu erleichtern, dass Mitglieder der Frauenhilfen oder auch des Gemeinderates sie an der Kirchentür empfangen, sie in die Kirche geleiten, sich dann vielleicht neben sie setzen und s.w. Dieses Schreiben ist irgendwie zur Kenntnis der NS Partei gekommen und hat dort eine, für unsere Kirche sehr schwerwiegende Wirkung ausgelöst. Es wird also eine Sabotage des schweren Kampfes der Partei gegen das Judentum aufgefasst und überall in Parteiversammlungen durch Kreis oder Ortsgruppenleiter zu schweren Angriffen gegen die evangelische Kirche benützt. Auch Konfirmanden berichten davon, dass ihnen in der Schule von ihrem Rector in derselben Weise von dem Briefe der Frau Vikarin als von einem Flugblatt der evangelischen Kirche erzählt und die Kinder zu unserer Kirche damit auf eine schwere Probe gestellt wird.

Ich bin von der Generalversammlung der Lutherdeutschen der Provinz Schlesien beauftragt worden gegen die Abfassung, Empfehlung und Versendung des Rundschreibens bei dem Evangelischen Konsistorium schärfsten Protest zu erheben. Es war doch vorauszusehen, wenn man von der heutigen Zeit auch nur ein wenig Verständnis hat, dass ein derartiges Rundschreiben der Kirche sehr über ausgelegt werden würde. In der gegenwärtigen, gerade durch den Ostfeldzug und den grossen Anteil des Judentums am Kriege für unser Vaterland so überaus schweren und dabei so aufgeregten Zeit darf die evangelische Kirche derartige Veranlassung zu Angriffen gegen sie nicht geben. Am allerwenigsten hatte sie dazu in Breslau Veranlassung, da alle Juden ja jetzt aus Breslau evakuiert werden und damit doch auch die evangelischen Juden aus der Stadt verschwinden. Wenn dann Pastoren von der Kanzel das Rundschreiben noch empfehlend verlesen, kann man sich nicht wundern, wenn aus der Gemeinde heraus dagegen protestiert wird und man uns sagt, dass dadurch auch die letzten Nationalsozialisten aus der Kirche herausgetrieben werden.

Da die durch das Rundschreiben hervorgerufenen Angriffe gegen unsere Kirche sich doch ganz wahrscheinlich nicht auf Schlesien beschränken, sondern auf ganz Deutschland übergreifen werden, bitte ich dem Evangelischen Oberkirchenrat, eventuell unter Vorlage dieses meines Anschreibens von dem schwerwiegenden Missgriff, der leider nicht nur von der Frau Vikarin, sondern auch durch den stellvertretenden Herrn Stadtdekan geschehen ist, Mitteilungen machen zu wollen.

Eine öffentliche oder doch der NS Partei zugehende Stellungnahme der Kirchenbehörde wird hoffentlich alsbald erfolgen, um eine weitere Schädigung der Kirche zu unterbinden.

Heil Hitler!

F. Richter. Pastor i.R.

Vfg. Breslau 27.10.1941

1.) Herrn Pf.i.R. Richter Breslau I an der Pauluskirche 3 unter Abschrift von 3310<sup>III</sup> Rundschreiben a n a l l e

WAP Wrocław, Śl. KE I 2439, fol. 278.

## X

Deutsche Christen

Lobetinz, den 30.10.41

Nationalkirchliche Einung e.V. der Leiter der Landesgemeinde Schlesien  
An den Präsidenten des Ev. Konsistorium Herrn D. Hosemann, Breslau 1,  
Schlossplatz 8.

Sehr verehrter Herr Präsident!

Es ist mir mitgeteilt worden, dass die Vikarin Lic. Staritz in Breslau sich an verschiedene Stellen gewandt habe mit der Anregung, dass getaufte Juden nicht den Judensterne tragen brauchten, und dass das Ev. Konsistorium dieses Vorgehen gemissbillig habe. Wenn diese mir zugegangene Nachricht zutreffend sein sollte, würde ich mich genötigt sehen, Ihnen im Namen aller der vielen tausend Deutschen Christen der Nationalkirchlichen Einung zum Ausdruck zu bringen, dass wir die Stellungnahme des Konsistoriums als in keiner Weise ausreichend und als viel zu lahm ansehen müssen. Wenn heute noch jemand eine derartige Unkenntnis über die Rassenfrage überhaupt und über unsere Verpflichtung der deutschen Rasse gegenüber verrät, dann darf er nicht mehr öffentlich tätig sein. Es genügt also nicht, die Handlungsweise der Vikarin Staritz zu missbilligen, sondern sie muss aus ihrem Amt entfernt werden.

Heil Hitler!

F.v. Schiller.

WAP Wrocław, Śl. KE I 2439, fol. 297.

## XI

Haupt-und Pfarrkirche

Breslau, den 5. Dezember 1941.

St. Maria Magdalena.

Tgb. Nr. 483

An das Hochwürdigste Evangelische Konsistorium der Kirchenprovinz Schlesien Breslau Schlossplatz 8.

Der Gemeindekirchenrat von St. Maria Magdalena hat auf Wunsch von 9 Ältesten am 24.11.1941 eine ausserordentliche Sitzung abgehalten. Von den 19 Mitgliedern waren 10 anwesend. Die Sitzung war also beschlussfähig. Einziger Punkt der Tagesordnung:

„Schreiben der Stadtvikarin Staritz und dessen Auswirkung“. Nach einer eingehenden Aussprache über das Schreiben der Stadtvikarin Staritz und der empfehlenden Stellungnahme des stellvertretenden Stadtdékan vom 12.9.1941 wird über den von W. Lüdcke eingebrachten Antrag folgender Beschluss gefasst:

„Allen Judensternträgern ist das Betreten unserer beiden Gotteshäuser (St. Maria Magdalena und St. Christophori), aller der der Gemeinde St. Maria Magdalena zu kirchlichen Zwecken dienenden Räume und der Friedhöfe, verboten. Die vorbezeichneten Räume sind durch die Anbringung von Schildern folgenden Inhalts zu kennzeichnen:

„Allen Judensternträgern ist das Betreten unserer beiden Gotteshäuser (St. Maria Magdalena und St. Christophori), aller der der Gemeinde St. Maria Magdalena zu kirchlichen Zwecken dienenden Räume und der Friedhöfe der Gemeinde, verboten.

Ferner wird beschlossen: „In den oben angeführten Kirchen und allen den zu kirchlichen Zwecken und Orten der Gemeinde St. Maria Magdalena dienenden Stellen ist es verboten, Judensternträger zum evangelischen Unterricht, Taufen usw. zu bestellen, zu empfangen und zu versammeln.“

Der Antrag wurde gegen die Stimme des Vorsitzenden und bei einer Stimmenthaltung angenommen. In einer Besprechung mit den anderen drei Pastoren der Gemeinde, die aus dienstlichen Gründen an der ausserordentlichen Sitzung des Gemeindekirchenrates nicht teilnehmen konnten, haben wir uns entschlossen, folgendes Schreiben dem Gemeindekirchenrat von St. Maria Magdalena zu unterbreiten:

„Nach eingehender Besprechung des Beschlusses des Gemeindekirchenrats vom 24.11.1941 lehnen wir unterzeichneten 4 Pastoren der Magdalenenkirche die Durchführung desselben aus folgenden Gründen ab:

- 1) Ein derartiger Beschluss, der die gesammte Öffentlichkeit in einen Erregungszustand schlimmster Art versetzen müsste was gerade um unseres schwer ringenden Vaterlandes willen zu vermeiden ist, hätte dem Vorsitzenden des Gemeindekirchenrats vor der Sitzung zur Kenntnis gebracht werden müssen.
- 2) Da es sich um eine die Gesamtkirche angehende Frage handelt, kommt dem Gemeindekirchenrat einer Einzelgemeinde eine letzte Entscheidung nicht zu.

- 3) Die Durchführung des Beschlusses würde der Kirche nicht den geringsten Nutzen bringen. Die Gegner der Kirche würden ihn lediglich auslegen, als eine Bitte um gut Wetter.
- 4) Vor allem aber widerspricht der Beschluss dem eindeutigen Willen dessen, der der Herr der Kirche ist und dessen Liebeswille letzten Endes allein massgebend ist. Eine grundsätzliche Beiseiteschiebung Seines heiligen Willens muss notwendig zur Auflösung der Kirche führen.

gez. Seibt. gez. Meissner. gez. Bunzel, gez. Maetschke.

Das Schreiben ist dem Gemeindegemeinderat in seiner ordentlichen Sitzung vom 1.12.1941 zur Kenntnis gebracht worden. Auf Grund von Artikel 149 Absatz 1 der Verfassungsurkunde für die evangelische Kirche der Altpreuussischen Union lege ich dem Konsistorium die beiden mitgeteilten Beschlüsse zur Entscheidung vor.

Der Gemeindegemeinderat St. Maria Magdalena

Meissner Pator.

Weitergereicht. Breslau, den 8. Dezember 1941. Der Stadtdekan. In Vertretung [podpis nieczytelny].

WAP Wrocław, Śl. KE 2439, fol. 327—327a.

## XII

Evangel. Gemeindegemeinderat                      Hindenburg, den 16. Januar 1942.

Hindenburg Oberschlesien Kirchstrasse 3.

Tgb. Nr. 54/42      An das Evangel. Konsistorium Breslau.

Hierdurch bitten wir um eine klare Regelung für unser Verhalten in folgendem Falle, da der Gemeindegemeinderat zu keiner einhelligen Meinung in dieser Angelegenheit hat kommen können: In unserer Gemeinde liegt zur Zeit krank ein Volljude, verheiratet mit einer Volljüdin, beide seit 30 Jahren Mitglied unserer Kirchengemeinde. Der Mann ist seinerzeit aus Konjunktursgründen zur evangelischen Kirche getreten und hat auch nie am kirchlichen Leben teilgenommen, dagegen waren die Kinder bis zu der Verfügung mit dem Davidstern treue Mitglieder unserer Kirche.

Falls der Mann sterben und die Familie eine kirchliche Beerdigung verlangen sollte, fürchtete der Gemeindegemeinderat bei einer Beteiligung des Geistlichen eine schwere Schädigung der Kirchengemeinde, da die SS u. s. w. sowieso schon auf diesen Fall lauert. Der Gemeindegemeinderat lehnt

daher in seiner überwiegenden Zahl die Vornahme einer Amtshandlung durch den Geistlichen strikte ab, auch selbst eine interne Hausfeier im Talar.

Da die Angelegenheit sehr dringend ist, bitten wir um baldmögliche Stellungnahme des Konsistoriums. Darüber hinaus wären wir sehr dankbar, wenn die im September versprochene Gesamtregelung dieser Frage durch den E.O.K. nun wirklich bald erfolgen könnte.

Pfarrer, Vorsitzender.

WAP Wrocław, Śl. KE 2439, fol. 340.

### XIII

Breslau, den 20. Oktober 1941.

Dem mir vom Stellvertreter des Herrn Stadtdekans erteilten Auftrage entsprechend hatte ich heute Frau Vikarin Lic. Staritz gemäss Verfügung des Evangelischen Konsistoriums der Kirchenprovinz Schlesien vom 18.10.41 I 3310 II verantwortlich zu vernehmen. Frau Vikarin Lic. Staritz gab folgende Erklärung ab:

Die kirchliche Betreuung der nichtarischen Christen gehört zu meinen Amtsobliegenheiten, und ich habe sie mit Wissen der zuständigen Stellen im Evangelischen Oberkirchenrat und Evangelischen Konsistorium ausgeübt.

Nichtarische Christen, die treue Gottesdienstbesucher sind, fragten mich, ob sie nach der Kennzeichnung noch zum Gottesdienst gehen und ihre Pfarrer aufsuchen dürften. Das gab mir Veranlassung auf dem gebotenen Dienstwege durch den Herrn Stadtdekan eine Bitte an die Breslauer Pfarrer zu richten, der hier aufbrechenden kirchlichen Not nach Möglichkeit zu begegnen. Ich fügte praktische Vorschläge bei, deren Abwandlung oder Ausführung ja jedem Pfarrer in jeder Gemeinde anheimgestellt war. Bei diesem meinen Vorgehen leitete mich nicht nur die mir obliegende seelsorgliche Verantwortung für die nichtarischen Christen, sondern auch die Besorgnis um die Ehre der evangelischen Kirche und das christliche Verhalten der Breslauer Gemeinden, denen ich diene.

M.J.i. Katharina Staritz.

geschlossen: [podpis nieczytelny]

WAP Wrocław, Śl. KE 2439, fol. 281.

## XIV

Dr. Med. Ruth Haveland

Breslau, den 7.9.44.

Arztin Breslau, Vorwerkstrasse 5

An das Evangelische Konsistorium der Evangelischen Kirchen-Provinz  
Schlesien. H i e r. Schlossplatz.

Ich habe erfahren, dass Herr Pfarrer Hornig von Barbara noch vor einigen Monaten, also im 5. Kriegsjahr!, Juden getauft habe. In Anbetracht der grossen Bedeutung, die eine solche Handlung hat, bitte ich, diese Angelegenheit nachprüfen zu wollen. Ferner bitte ich um eine grundsätzliche Stellung des Konsistoriums zur Judentaufe. Billigt das Konsistorium tatsächlich noch im 5. Kriegsjahr die Judentaufe?

Wenn die Angaben stimmen, was denkt dann das Konsistorium mit diesem Pfarrer zu tun?

Ich bin Nationalsozialist, vorläufig noch in der evangelischen Kirche. Die Frage der Judentaufe ist sehr einschneidend; ich muss deshalb Klarheit haben. Ich persönlich kann auf keinen Fall in eine kirchliche Gemeinschaft gehören, in die der grösste Feind meines Vaterlandes aufgenommen wird. Sollte diese Judentauferei von dem Konsistorium gebilligt oder nicht bestraft werden, dann werde ich in meinem Bekanntenkreise dafür sorgen, dass diese Stellungnahme bekannt wird. Es ist dann aber eine falsche Behauptung, wenn man immer sagt, die Partei treibe die Menschen aus der Kirche; in meinen Augen ist es dann die Kirche selbst, die Menschen, die sich dem Führer verschworen haben, aus der Kirche treibt! Wenn ich in den nächsten Wochen keinen Bescheid erhalte, dann weiss ich, dass unser schlimmster Feind, der Jude, doch noch weiter „Christ“ werden darf und werde daraus meine Konsequenzen ziehen.

Heil Hitler!

Dr. Med. Ruth Haveland, Breslau I., Vorwerkstr. 5

WAP Wrocław, Śl. KE 2439, fol. 362.

KAROL JONCA

THE ATTITUDE OF THE EVANGELICAL CHURCH IN SILESIA TO THE RACIST  
POLICIES OF THE NSDAP

In the Silesian section of the evangelical (Protestant) Church the confrontation of national socialist ideology with German Lutheranism led to disruption within the Church and to sharp conflicts in attitudes and allegiance among its members. Very shortly ideological „organised chaos“ reigned throughout the whole Church and this formed a significant rift in the ill-famed „Church fight“ (Kirchenkampf).

The author has based this study of the attitude of the evangelical Church to the NSDAP racist policies on papers from the archives of the Silesian Evangelical Consistory. Special attention has been paid to the study of the effects of the „Aryan paragraph”, in particular the attitudes of the Silesian provincial Church authorities, the two movements — the „professing Church” (Bekennende Kirche) and the „German Christians” (Deutsche Christen) and also the congregation of churchgoers, as regards the non-Aryan Protestants (Nichtarier). The evangelical Church in Silesia did not put up a fight for the rights or protection of their fellow Jewish citizens, and also made no public protest against the racist doctrines of the III Reich. The infiltration of NSDAP doctrines and their acceptance by the „Deutsche Christen” and „Lutherdeutsche” groups paralysed the activities of the divided Church and led to irreconcilable differences between the members of the evangelical congregations and the clergy. In the Silesian Church, alongside the zealous adherents of the NSDAP racial policies there were found opportunists but also people who heroically stuck to their convictions, never giving in to the pressure exerted by the national socialists (vide the case of K. Staritz).

KAROL JONCA

#### DIE EVANGELISCHE KIRCHE IN SCHLESIEIN ZUR RASSENPOLITIK DER NSDAP

In der schlesischen evangelischen Kirchenprovinz hat die Konfrontation der Ideologie der Nationalsozialisten mit dem deutschen Luthertum zur Spaltung der evangelischen Kirche und zur Differenzierung der Einstellungen und Anschauungen ihrer Mitglieder geführt. Das „gesteuerte” ideologische Chaos ergriff die ganze Kirche und wurde zum Wesenszug des verschrieenen Kirchenkampfes.

Bei der Untersuchung des Verhältnisses der evangelische Kirche zur Rassenpolitik der NSDAP stützte sich der Verfasser auf Quellen des schlesischen evangelischen Konsistoriums. Gegenstand seiner Forschung waren vor allem: Geschehnisse des „Arier-Paragrafen”, sowie das Verhältnis der Behörden der schlesischen Kirchenprovinz, — der beiden Strömungen — „Bekennende Kirche” und „Deutsche Christen” — sowie der Massen von Gläubigen gegenüber den evangelischen „Nichtariern”.

Die evangelische Kirche in Schlesien kämpfte nicht um die Rechte und die Fürsorge für ihre jüdischen Gemeindeglieder sie verwarf auch nicht öffentlich die Rassenlehre des 3. Reiches. Die Infiltration der NSDAP-Doktrin, ihre Anerkennung durch die „Deutschen Christen” und die „Lutherdeutschen” lähmte die Tätigkeit der gespaltenen Kirche und führte zu Meinungsverschiedenheiten unter den Gemeindegliedern und der Geistlichkeit. Neben den eifrigen Anhängern der Rassenpolitik der NSDAP waren in der schlesischen Kirche auch Opportunisten und zweifellos heldenmütige Menschen anzutreffen, die sich dem Nationalsozialismus nicht beugten (casus K. Staritz).

КАРОЛЬ ИОНЦА

#### ОТНОШЕНИЕ ЕВАНГЕЛИЧЕСКОЙ ЦЕРКВИ В СИЛЕЗИИ К РАСИСТСКОЙ ПОЛИТИКЕ НСДАП (НАЦИСТСКОЙ ПАРТИИ)

В той части Силезии, где господствовало евангелическое вероисповедание, идейное размежевание с немецким лютеранством привело к расколу евангелической церкви



и глубокой дифференциации облика и взглядов её членов. „Управляемый хаос” в области идеологии скоро охватил всю церковь и ознаменовал пресловутую „церковную борьбу” (Кирхенкампф). Изучение отношения евангелической церкви к расистской политике НСДАП проводится автором на базе архивных материалов силезской евангелической консистории. Особое внимание уделяется автором истории „арийского параграфа”, отношению властей силезской церковной провинции — двух направлений — „Церкви Проповедующей” (Бекененде Кирхе) и „Немецких Христиан” (Дейче Христен) и всех верующих к евангеликам — „неарийцам”. Евангелическая церковь в Силезии не боролась за права и социальное обеспечение сограждан-евреев, явно также не выступала против расистской теории Третьего рейха. Проникновение в евангелическую церковь доктрины НСДАП, утверждение ее в „Дейче Христен” и „Лютердейче” парализовало деятельность расколотой церкви и привело к идейному размежеванию среди членов евангелических гмин и духовенства. Наряду с отъявленными сторонками реализации расистской политики НСДАП в евангелической церкви в Силезии были также спортувисты; оказались в ней также героические личности, не поддавшиеся натиску национального социализма, также как, например, К. Стариц.